DZIŚ 11 STRON SPORTU

STAL RZESZÓW IDZIE ZA CIOSEM STR. 15

PIŁKARZE RESOVII ZNÓW ZAWIEDLI. ZDOBYLI TYLKO PUNKT str. 16

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 173 (21 880) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 7.09.2026

nowiny

76 lat

PODKARPACKIE
Wariant obwodnicy korzystny dla Krosna pod znakiem zapytania. Wariant, o który zabiegało Krosno, wybrała do realizacji GDDiA. Na przeszkodzie stanął brak akceptacji RDOŚ. – **Str. 5**

NASZE SPRAWY
Mandaty dla rodziców za jazdę dzieci bez kasków ochronnych na rowerach i hulajnogach – **Str. 7**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Ustrzyki Dolne oddają szpital. Dług wynosi 70 mln zł

Powiat bieszczadzki dąży do połączenia swojej lecznicy ze szpitalem w Przemyślu. Ustrzyki mają zachować najważniejsze świadczenia. – **Str. 4**

Dramat

9-letnia dziewczynka wypadła przez okno samochodu

37-letnia mieszkanka gminy Wielopole Skrzyńskie odpowie za spowodowanie śmiertelnego wypadku. Zginęła jej córka. – **Str. 3**

Ładne fotki i... zero efektów. Tak radny punktuje współpracę Przemyśla z miastami partnerskimi – **Str. 6**

Seniorzy podbili Rzeszów. Kolorowy korowód ulicami miasta, humor, taniec i koncert Wojciecha Gąssowskiego - tak się bawią seniorzy – **Str. 8**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Bezprawie

Włamali się do domu i ukradli złoto oraz biżuterię o wartości 300 tys. zł

Marcin Radzimowski, sol

Kryminalni z Tarnobrzega i Rzeszowa doprowadzili do zatrzymania dwóch mężczyzn podejrzanych o kradzież z włamaniem. 42- i 49-latek włamali się do domu w Tarnobrzegu i ukradli biżuterię oraz sztabki złota warte blisko 300 tysięcy złotych. Jeden z przestępców przyjechał na Podkarpacie aż z Łowicza.

We wtorek dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu otrzymał zgłoszenie o włamaniu do jednego z domów jednorodzinnych na terenie Tarnobrzega. Do przestępstwa doszło podczas nieobecności właścicielki. Sprawcy weszli do budynku przez garaż. Z domu zniknęła biżuteria oraz sztabki złota. Szkody wyceniono na blisko 300 tysięcy zł.

Żmudne śledztwo

- Na miejscu funkcjonariusze przeprowadzili oględziny z udziałem technika kryminalistyki, zabezpieczyli ślady mogące mieć znaczenie dla prowadzonego postępowania oraz wykonali dokumentację fotograficzną. W działaniach uczestniczył także przewodnik z psem służbowym - informuje młodszy aspirant Agnieszka Wilk, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu.

Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu zabezpieczyli i szczegółowo analizowali materiał dowodowy. W ustaleniu i zatrzymaniu sprawców kryminalnych z Tarnobrzega wspierali funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie.







FOT. POLICJA

Policjanci szybko zatrzymali sprawców włamania i odzyskali 300 tys. zł oraz sztabki złota

- Dzięki zaanagażowaniu i żmudnej pracy policjanci bardzo szybko wytypowali dwóch mężczyzn mogących mieć związek z tym przestępstwem. Podejrzewali, że mogą to być dwaj mieszkańcy Tarnobrzega - dodaje rzecznik tarnobrzeskiej policji.

Do 10 lat więzienia

Funkcjonariusze ustalili, że jeden z mężczyzn 42-latek, bezpośrednio po dokonaniu włamania wyjechał z Tarnobrzega na teren województwa łódzkiego. Następnego dnia mężczyzna został zatrzymany w wytypowanym miejscu. W wykonywanych czynnościach tarnobrzeskich policjantów wspierali funkcjonariusze z Łowicza.

Drugi z mężczyzn, 49-latek, został zatrzymany na terenie Tarnobrzega. Obaj mężczyźni trafili do pomieszczenia dla osób zatrzymanych. Policjanci odzyskali skradzioną biżuterię i sztabki złota.

- Kryminalni, którzy pracowali nad tą sprawą, ustalili, że 42-latek może mieć związek także z kilkoma innymi przestępstwami, których dopuścił się wcześniej, na terenie Tarnobrzega. Zgromadzony przez śledczych materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 42-latkowi łącznie 7 zarzutów. Mężczyzna odpowie za kradzieże i włamania. Prokurator z Prokuratury Rejonowej w Tarnobrzegu zastosował wobec niego m.in. policyjny dozór. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności - dodaje młodszy aspirant Agnieszka Wilk, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu.

Z kolei 49-letni mieszkaniec Tarnobrzega usłyszał zarzuty pomocnictwa w dokonaniu kradzieży z włamaniem i paserstwa. On także został objęty policyjnym dozorem. Za popełnione przestępstwo mężczyźnie grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

©℗

eprasa.pl 6529fb3875

POLECAMY

JUTRO: Rewolucja na sklepowych półkach ŚRODA: Pierwsze objawy choroby Alzheimera

7.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Regina, Melchior, Ryszard
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KULTURA

XV Narodowe Czytanie „Dziadów" w Rzeszowie

Patrycja Reszko

W Rzeszowie odbyło się wspólne czytanie „Dziadów" Adama Mickiewicza. Wydarzenie odbyło się, w sobotę, 5 września 2026 r. pod Pomnikiem Adama Mickiewicza i w Parku im. Józefa Szajny. Zwieńczeniem wydarzenia była inscenizacja dzieła wieszcza, której ostatnie sceny artyści zagrali na Starym Cmentarzu przy ul. Szopena.

Wśród zaproszonych gości fragmenty II części „Dziadów" Adama Mickiewicza czytali przedstawiciele Urzędu Miasta z Krystyną Stachowską, wiceprezydentem Rzeszowa na czele, a także Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, Starostwa Powiatowego w Rzeszowie, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, którą reprezentowała dyrektor Bożena Janda, przedstawiciele rzeszowskich instytucji i uczelni, oraz dziennikarze, naukowcy, ludzie kultury, uczniowie i mieszkańcy miasta.

Za oprawę artystyczną i prowadzenie odpowiedzialna była Monika Adamiec z Latającego Teatru Kantorowi.



FOT. PATRYCJA RESZKO

Wspólne czytanie „Dziadów" Adama Mickiewicza w romantycznej scenerii w Rzeszowie

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
22°C/12°C

jutro
28°C/16°C

ZDROWIE

Kryzysy psychiczne dotyczą nie tylko najmłodszych

Rosnąca liczba zaburzeń depresyjnych i lękowych wśród dzieci i młodzieży, potrzeba lepszej dostępności do specjalistów oraz współpracy wielu instytucji były głównymi tematami Powiatowego Forum Zdrowia Psychicznego, które w piątek odbyło się na Uniwersytecie Rzeszowskim. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele samorządu, ochrony zdrowia, oświaty, organizacji społecznych i środowiska akademickiego.

Forum było inauguracją działań związanych z realizacją Powiatowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2026-2030. Starosta rzeszowski zadeklarował chęć stworzenia Centrum Zdrowia Psychicznego, które mogłoby zapewnić mieszkańcom kompleksową opiekę.

- Chcemy wysłuchać mieszkańców, zdiagnozować potrzeby i przygotować konkretne rozwiązania. Zależy nam, aby młodzi ludzie wiedzieli, gdzie szukać pomocy i do kogo zwrócić się w sytuacji kryzysowej - powiedział Krzysztof Jarosz.

O skali problemu związanego ze zdrowiem psychicznym mówiła Małgorzata Zaborniak-Sobczak, wicedyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 , która obsługuje szkoły i przedszkola z powiatu rzeszowskiego.

– Dane europejskie i Światowej Organizacji Zdrowia pokazują, że liczba problemów psychicznych wśród dzieci i młodzieży osiągnęła alarmujący poziom. Z roku na rok obserwujemy wzrost zachowań ryzykownych. Najczęściej spotykamy się dziś z zaburzeniami depresyjnymi i lękowymi. Źródłem tych problemów są między innymi przemoc rówieśnicza, trudności rodzinne oraz problemy w budowaniu relacji – podkreśliła.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Prof. Adam Reich: jako uczelnia włączamy się w badania dotyczące zdrowia psychicznego

Kryzysy psychiczne dotyczą nie tylko najmłodszych. Coraz częściej dotykają również nauczycieli.

- Chory dorosły nie pomoże choremu dziecku. Dlatego musimy zadbać także o kondycję psychiczną pedagogów. Nasza poradnia od kilku lat prowadzi psychoterapię dzieci i młodzieży, a dzięki zatrudnieniu dwóch psychoterapeutów obejmuje obecnie opieką kilkunastu młodych pacjentów - zaznaczyła dyr. Małgorzata Zaborniak-Sobczak.

Znaczenie współpracy nauki i praktyki podkreślał rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego.

– Jako uczelnia publiczna chcemy mówić o sprawach ważnych. Włączamy się nie tylko w dyskusję, ale również w badania i działania profilaktyczne dotyczące zdrowia psychicznego. Równie istotne jest jednak dotarcie z pomocą do osób, które jej potrzebują, dlatego społeczność akademicka chce aktywnie uczestniczyć w tych działaniach – mówił prof. Adam Reich.

Uczestnicy forum zgodnie podkreślali, że skuteczna troska o zdrowie psychiczne wymaga współpracy samorządów, szkół, służby zdrowia, pomocy społecznej i organizacji pozarządowych. Tylko taki model może zapewnić mieszkańcom szybki dostęp do pomocy w sytuacji kryzysu psychicznego.

WOJCIECH TATARA

PATRONAT NOWINY

Benefis z okazji 85. rocznicy urodzin Stana Borysa

ps

Marszałek województwa podkarpackiego oraz Wojewódzki Dom Kultury zapraszają 16 września na uroczystość z okazji 85. urodzin Stana Borysa - wokalisty, poety i artysty, ikony polskiej muzyki. Uroczystość uświetni swoją obecnością jubilat. Stan Borys urodził się w rzeszowskim Załężu. Właśnie w WDK dorastała jego pasją do poezji i teatru.

W latach 1963–1964 pracował w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej, początkowo jako rekwizytor, potem jako statysta i aktor w rolach epizodycznych. Współpracował z kabaretem Porfirion przy Estradzie Rzeszowskiej (razem z Tadeuszem Nalepą i Mirą Kubasińską) oraz z Radiem Rzeszów. Jako piosenkarz występował z zespołami na scenie WDK, a w Studium Nauczycielskim założył teatrzyk „Symbol".

W 1965 roku wraz z Tadeuszem Nalepą i Bogdanem Loeblem założył zespół Blackout. 3 września 1965 roku zespół wystąpił z pierwszym koncertem w Klubie „Łącznościowiec".

Z Blackoutem Stan Borys śpiewał przez dwa lata. Z tego okresu pochodzi przebój „Anna", „Studnia bez wody", „Te bomby lecą na nasz dom". W latach 1968-1970 współpracował z grupą Bizony. Później rozpoczął karierę solową. Jego wykonanie „Jaskółki uwięzionej" podczas festiwali w Opolu i Sopocie w 1973 roku przeszło do historii polskiej piosenki.

eprasa.pl 6529fb3875

PODKARPACKIE

Tragiczny wypadek w Szkodnej. 9-latka wypadła z samochodu. Matka usłyszała zarzut

sol

37-letnia mieszkanka gminy Wielopole Skrzyńskie odpowie za spowodowanie śmiertelnego wypadku W wyniku zdarzenia zginęła jej 9-letnia córka. Dziewczynka podróżowała bez fotelika i bez zapiętych pasów bezpieczeństwa.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Prokurator Krzysztof Ciechanowski: Jak ustalili śledczy, dziecko nie miało zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Do tragicznego wypadku doszło 20 sierpnia 2026 roku w Szkodnej w powiecie ropczycko-sędziszowskim. Jak informowaliśmy już w Nowinach, samochodem osobowym kierowała 37-letnia Urszula C. W aucie znajdowała się trójka jej dzieci w wieku 2, 9 i 14 lat

Jak wynika ze wstępnych ustaleń śledztwa, kierująca kobieta nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze. Nawierzchnia była mokra. Na łuku drogi kobieta straciła panowanie nad samochodem.

Pojazd wpadł w poślizg, zjechał na pobocze, a następnie uderzył w betonowy przepust drogowy. Samochód przewrócił się na prawy bok.

9-latka wypadła z samochodu

Podczas koziołkowania samochodu z jego wnętrza wypadła 9-letnia pasażerka. Świadkowie zdarzenia rozpoczęli reanimację.

Akcję ratunkową kontynuowali następnie ratownicy pogotowia oraz załoga Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Mimo prowadzonej reanimacji dziewczynki nie udało się uratować.

9-latka zmarła na miejscu w wyniku odniesionych obrażeń. Prokuratura Rejonowa w Ropczycach wszczęła śledztwo w sprawie wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Dziewczynka jechała bez fotelika i pasów

Podczas oględzin miejsca zdarzenia oraz rozbitego samochodu, prowadzonych z udziałem prokuratora, ustalono również, w jaki sposób 9-latka była przewożona.

- Dziewczynka nie korzystała z fotelika ani innego urządzenia podtrzymującego. Jak ustalili śledczy, nie spełniała jeszcze wymagań dotyczących wieku i wzrostu, które pozwalałyby na przewożenie jej bez takiego zabezpieczenia - informuje prokurator Krzysztof Ciechanowski.

Co więcej, dziecko nie miało zapiętych pasów bezpieczeństwa. W samochodzie nie znaleziono nawet podstawowego siedziska przeznaczonego dla dziecka w tym wieku.

Matka przyznała się do zarzutu

Zebrany przez śledczych materiał dowodowy, w tym zeznania świadków, pozwolił na przedstawienie Urszuli C. zarzutu spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym z art. 177 § 2 Kodeksu karnego.

Kobieta podczas przesłuchania w charakterze podejrzanej przyznała się do zarzucanego jej czynu. W swoich wyjaśnieniach przedstawiła również okoliczności, które poprzedzały wypadek.

Jak tłumaczyła, spieszyła się z powodu zbliżającej się wizyty lekarskiej. Z tego powodu nie sprawdziła przed rozpoczęciem jazdy, czy córka zamontowała siedzisko i zapięła pasy. Według jej wyjaśnień dziewczynka zazwyczaj robiła to samodzielnie.

Prokurator zastosował wobec 37-latki środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym. Kobieta została objęta dozorem policji, otrzymała zakaz opuszczania kraju połączony z zakazem wydania dokumentu paszportowego, a także zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym.

Za spowodowanie wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym podejrzanej grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

©℗

REKLAMA 0011548563



eprasa.pl 6529fb3875

BLISKO NAS

Męski Różaniec przeszedł ulicami Przemyśla

Norbert Ziętal

Męski Różaniec. zgromadził mężczyzn z różnych środowisk i wspólnot, których połączyła wspólna modlitwa wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Maryi za bluźnierstwa.

- To wyjątkowa wspólnota wspólnot, ludzi, którzy mimo różnych dróg i doświadczeń spotykają się, aby razem stanąć na modlitwie. To ogromna wartość i świadectwo, że wspólna modlitwa może jednoczyć - tłumaczy Dariusz Lasek, lider Męskiego Różańca w Przemyślu.

8 września organizacja zaprasza na spotkanie formacyjne spotkanie w Sanktuarium OO. Franciszkanów o godz. 18.



ARCHIWUM DARIUSZA LASKA

Kilkaset mężczyzn w różnym wieku uczestniczyło w przemarszu modlitewnym ulicami Przemyśla

0011579332

Panu dr. Wojciechowi Motyka
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają
Rektor, Senat, pracownicy i studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego

0011579128

Wyrazy głębokiego współczucia dla Pana
Przemysława Muchy
z powodu śmierci
Żony
składa *Zarząd Związku Gmin „Podkarpacka Komunikacja Samochodowa" wraz z Pracownikami Biura*

REKLAMA 0011576056



ZDROWIE

Ustrzyki Dolne oddają szpital Przemyślowi. Jednak cena za ratunek placówki jest wysoka

Powiat bieszczadzki dąży o połączenia lecznicy ze szpitalem w Przemyślu. Ustrzyki mają zachować najważniejsze świadczenia.



FOT. ARCH. SP ZOZ USTRZYKI DOLNE

Izba przyjęć w Ustrzykach Dolnych na pewno pozostanie i będzie nadal służyć mieszkańcom i turystom

Dorota Mękarska

Dla władz powiatu bieszczadzkiego sprawa jest jasna: dalsze funkcjonowanie szpitala w obecnej formule staje się coraz trudniejsze. Problemem są nie tylko narastające zobowiązania, ale również koszty personelu, wymagania dotyczące zatrudnienia oraz sposób finansowania świadczeń przez NFZ.

Marek Andruch, starosta bieszczadzki, odrzuca tezę, że zadłużenie szpitali jest wyłącznie skutkiem złego zarządzania. Jego zdaniem samorządy mają niewielki wpływ na najważniejsze pozycje kosztowe placówki, a jednocześnie nie decydują o wysokości przychodów.

– Nie było możliwości takiego zarządzania szpitalami, żeby nie doprowadzić do zadłużenia – przekonuje.

W Ustrzykach zadłużenie wynosi obecnie około 70 mln zł. Powiat podejmował już działania naprawcze, ale możliwości dalszego ograniczania kosztów są niewielkie.

– My już ten szpital tak okroiliśmy, że tu nie bardzo mamy co dalej, chyba że szpital zlikwidujemy – mówi nasz rozmówca.

Alternatywa? Kolejne zamykane oddziały

Powiat nie chce czekać na systemową reformę ochrony zdrowia, która nie wiadomo kiedy nadejdzie. Każdy miesiąc oznacza bowiem kolejne koszty i narastanie długu. Bieszczady są zaś w szczególnej sytuacji. Region jest rozległy, oddalony od dużych ośrodków medycznych, a jednocześnie odwiedzany przez ogromną liczbę turystów. Likwidacja kolejnych oddziałów oznaczałaby więc nie tylko problem dla mieszkańców, ale również dla osób przyjeżdżających w góry.

Szpital zostaje, ale w innej formule

Plan konsolidacji szpitali zakłada zachowanie najważniejszych elementów opieki. Na miejscu miałaby działać izba przyjęć, określana jako rozwiązanie zbliżone do SOR-u. Pacjent ma być diagnozowany i zabezpieczany, a w razie potrzeby kierowany do dalszego leczenia. Pozostać ma także oddział internistyczny. Rozważane jest utrzymanie pediatrii, która nie przynosi strat. Ważnym elementem przyszłego modelu ma być również rehabilitacja. Powiat chce ponadto rozwijać POZ, szczególnie na terenach wiejskich. Największą niewiadomą pozostaje natomiast chirurgia. Jej przyszłość nie została jeszcze przesądzona.

20 mln zł z powiatu

Ratunek ma jednak swoją cenę. Powiat bieszczadzki chce przejąć około 20 mln zł zobowiązań szpitala. Rada powiatu jednogłośnie wyraziła na to zgodę. Wcześniej pomoc deklarowały również gminy. Pozostała część zadłużenia ma zostać rozwiązana w ramach procesu konsolidacji i restrukturyzacji.

To ogromne obciążenie dla niewielkiego samorządu. Władze powiatu uznają jednak, że nie mogą czekać na rozstrzygnięcie, kto i kiedy systemowo rozwiąże problem zadłużenia szpitali.

Przemyśl też ma interes

Konsolidacja nie jest wyłącznie operacją ratunkową dla Ustrzyk. Szpital w Przemyślu również ma na niej zyskać.

Przede wszystkim przejmie działalność na nowym terenie i zyska dostęp do nowych pacjentów. Część świadczeń może być realizowana w Ustrzykach, co pozwoli wykorzystać lokalną infrastrukturę i jednocześnie odciążyć zasoby przemyskiego szpitala.

Jest też drugi, bardzo konkretny argument, są to pieniądze na inwestycje, bo konsolidacja daje możliwość uzyskania nawet 70 mln zł wsparcia inwestycyjnego. Około 10 mln zł może zostać przeznaczonych na potrzeby Ustrzyk, a pozostała część mogłaby trafić do Przemyśla.

Test dla całego województwa

Sejmik podarpacki dał zielone światło do dalszych prac, przyjmując uchwałę intencyjną w sprawie konsolidacji. To jednak dopiero początek – ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. Być może zapadnie w październiku.

Powołany już został zespół, który ma przygotować cały proces od strony prawnej, finansowej i organizacyjnej. Do końca października mają zostać przyjęte niezbędne dokumenty i uchwały. Jest to również konieczne, by ubiegać się o środki inwestycyjne. Sama konsolidacja ma zostać formalnie zakończona najpóźniej do marca przyszłego roku.

eprasa.pl 6529fb3875

INWESTYCJE

Wariant obwodnicy korzystny dla Krosna pod znakiem zapytania. RDOŚ chce innego przebiegu

Ewa Gorczyca

Wariant, o który zabiegało Krosno, wybrała do realizacji Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad. Ale na przeszkodzie realizacji nowego odcinka DK28 stanął brak akceptacji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.



FOTEWA GORCZYCA

Miasto Krosno realizuje swoje zobowiązania dotyczące budowy części nowego odcinka DK28

W maju z oddziału GDDKiA poszedł wniosek do RDOŚ o wydanie decyzji środowiskowej dla budowy obwodnicy Miejsca Piastowego. Z początkiem września RDOŚ poinformował o swoim stanowisku.

Obwodnica Miejsca Piastowego ma zastąpić zastąpić odcinek DK28, od Krosna przez Miejsce Piastowe, Iwonicz-Zdrój, Rymanów, Besko i Zarszyn do Długiego i pozwolić na wyprowadzenie ruchu tranzytowego. Docelowo wraz z rozbudową odcinka DK28 Długie - Sanok, nowa droga S19 oraz obwodnica Sanoka ma tworzyć trakt, który usprawni ruch w Bieszczady, a południowa część regionu zyska połączenie z drogą ekspresową.

Przebieg obwodnicy Miejsca Piastowego od początku budził wiele emocji, powstało kilka wariantów. Krosno zabiegało o taki, który dał by miastu bezpośredni dojazd do S19. Podjęło też zobowiązanie, że wybuduje fragment DK28 od ul. Bieszczadzkiej do granic miasta z gminą Krościenko Wyżne, na byłej DK19 (obecnie DK864), między Pustynami i Targowiskami. Porozumienie w tej sprawie zawarto z GDDKiA. Miasto już zrealizowało część tej inwestycji, m.in. dwa ronda i wiadukt, trwa też rozbudowa ul. Sikorskiego.

Ten właśnie wariat (określany jako W5b) korzystny dla Krosna został przestawiony jako preferowany we wniosku o wydanie decyzji środowiskowej, która ma ostatecznie ustalić przebieg obwodnicy stanowiącej nowy odcinek DK28. Ma 18,3 km długości, zaczyna się na terenie Krosna. Miasto wzięło na siebie budowę i finansowanie początkowego odcinka. Koniec przyszłej obwodnicy zaprojektowano w m. Długie.

W tym wariancie nowa DK28 ma przecinać się z budowaną drogą ekspresową S19 na wysokości Targowisk. Tam GDDKiA planuje dodatkowy węzeł. Krosno zyskałoby bezpośredni wjazd na S19 – na czym zależy władzom miasta, także w kontekście strefy inwestycyjnej, rozwijanej przy ul. Sikorskiego.

Przeciwnikami wariantu 5b były władze Miejsca Piastowego. Nowa droga miałaby przebiegać przez m. Zalesie i las w Targowiskach. Mieszkańcy protestowali, bo to oznaczałaby konieczność wyburzenia kilku domów oraz wycięcie i degradację dużego, cennego przyrodniczo obszaru lasu. Jak argumentują władze gminy – dodatkowe niedogodności to oddzielenie części zabudowy mieszkaniowej Zalesia od reszty miejscowości i uciążliwość dla mieszkańców, których domy znalazłyby się w sąsiedztwie nowej drogi.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska nie zaakceptował wariantu preferowanego przez GDDKiA. Uznał, że nie da się zrekompensować szkód wyrządzonych przyrodzie. Zwrócił się o realizację w jednym z dwóch wariantów alternatywnych – 5a. To odcinek dłuższy (27 km), przebiegający przez gm. Krościenko Wyżne, ale najbardziej ekologiczny.

Wiceprezydent Krosna Grzegorz Rachwał uważa, że pismo RDOŚ nie zamyka możliwości zrealizowania wariantu miasta. - RDOŚ sugeruje rozpatrzenie innej wersji, ale to nie przesądza sprawy. Zmiana wariantu wymagałaby zgody innych gmin, a także wyraźnie zwiększałaby koszty - mówi.

GDDKiA jeszcze nie zdecydowała o kolejnych krokach po tym, jak Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie wystąpił o zmianę wariantu proponowanego do realizacji, z W5B na wariant W5A.

- Analizujemy przesłane do nas pismo - mówi Bartosz Wysocki z rzeszowskiego oddziału GDDKiA.©℗

REKLAMA 0011568966



ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
Urody

eprasa.pl 6529fb3875

ROLNICTWO

Gospodarstwo z Kupiatycz w finale krajowego konkursu

oprac. sol

Anna i Maciej Pelcowie z Kupiatycz w powiecie przemyskim znaleźli się w gronie 16 gospodarstw, które walczą o zwycięstwo w konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne 2026". O tym, kto otrzyma ten tytuł, zdecydują internauci. Głosowanie trwa do 13 września.

Do ogólnopolskiego etapu konkursu zakwalifikowano 16 gospodarstw rolnych. Każde z nich zostało wcześniej wybrane przez wojewódzką komisję konkursową KRUS. Wśród finalistów znalazło się gospodarstwo Anny i Macieja Pelców z Kupiatycz w powiecie przemyskim.

Państwo Pelcowie prowadzą rodzinne gospodarstwo od 2011 roku. Gospodarstwo ma powierzchnię 120 hektarów i specjalizuje się w produkcji roślinnej.

Na ich polach uprawiane są przede wszystkim pszenica, rzepak, buraki cukrowe, kukurydza oraz soja. Teraz gospodarstwo z powiatu przemyskiego ma szansę zdobyć ogólnopolski tytuł w internetowym głosowaniu.

Telewizja Interaktywna AgroNews, która jest patronem medialnym Ogólnokrajowego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne", od 16 lat organizuje internetową odsłonę rywalizacji na swoim portalu.

Spośród 16 gospodarstw zakwalifikowanych do etapu centralnego internauci wybierają jedno, które ich zdaniem zasługuje na miano najbezpieczniejszego gospodarstwa rolnego w Polsce.

Głosowanie rozpoczęło się 12 sierpnia 2026 roku i potrwa do 13 września do godz. 22.

Na gospodarstwo Anny i Macieja Pelców z Kupiatycz można zagłosować w internetowym konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne 2026" na portalu AgroNews.



AGRONEWS.COM.PL

Anna i Maciej Pelcowie z Kupiatycz prowadzą rodzinne gospodarstwo o pow. 120 hektarów

NASZE SPRAWY

Ładne fotki i... zero efektów. Tak radny punktuje współpracę Przemyśla z miastami partnerskimi

- Podpisywanie umów o przyjaźni i partnerstwie pięknie wygląda na fotografiach. I nic więcej - twierdzi radny Ryszard Kulej.

Norbert Ziętal



FOT. UM PRZEMYŚL

Rok temu miasto Przemyśl podpisano porozumienie o współpracy z brytyjskim Bolton. Efekty? Na razie ich nie ma, ale będą - zapewnia Wojciech Bakun.

Radny z Koalicji Obywatelskiej chciał się dowiedzieć, jakie efekty przyniosła blisko roczna współpraca (porozumienie o przyjaźni) Przemyśla z brytyjskim Bolton i dwumiesięczna z francuskim Le Mans.

- Podpisywanie porozumień z miastami partnerskimi ma głęboki sens, o ile wiąże się z realnymi działaniami, a nie tylko z symbolicznym podpisaniem dokumentów. Tego typu partnerstwa powinny przynosić wymierne korzyści społeczne, gospodarcze i instytucjonalne dla obu stron - twierdzi Ryszard Kulej, w interpelacji do prezydenta.

Argumentuje, że partnerstwo ułatwia wspólne ubieganie się o międzynarodowe fundusze (np. granty z programów UE) dedykowane projektom transgranicznym. Samorządy mogą uczyć się od siebie nowoczesnych rozwiązań w zakresie zarządzania kryzysowego, ekologii, transportu czy cyfryzacji. Aby współpraca nie stała się „martwym" zapisem, wymaga jednak zaangażowania obu stron, aktywnego udziału mieszkańców oraz koordynatorów po obu stronach. Warto tworzyć konkretne plany działania.

Współpraca z Le Mans jest stosunkowo nowa, niespełna dwumiesięczna. Porozumienie z Bolton trwa już prawie rok. To sporo czasu, aby oczekiwać pierwszych efektów. I o to pyta radny Kulej.

Zdaniem prezydenta

- Efektywność współpracy między miastami nie należy oceniać wyłącznie przez pryzmat liczby zawartych umów gospodarczych czy zrealizowanych w krótkim czasie projektów - twierdzi prezydent Wojciech Bakun. - Partnerstwo i współpraca miast mają znacznie szerszy wymiar. Obejmują m.in. wymianę doświadczeń samorządowych, współpracę kulturalną, edukacyjną, społeczną i sportową, kontakty pomiędzy mieszkańcami, szkołami, organizacjami i instytucjami, a także możliwość wspólnego ubiegania się o środki zewnętrzne. Kontakty gospodarcze mogą być jednym z rezultatów takiej współpracy, jednak ich nawiązanie zależy przede wszystkim od zainteresowania konkretnych przedsiębiorców i podmiotów gospodarczych.

Twierdzi, że informacja o podpisaniu porozumienia z Bolton i współpracy z Le Mans była opublikowana m.in. na miejskiej stronie. Jeżeli jakiś przedsiębiorca lub szkoła zgłoszą chęć konkretnej współpracy, to miasto pomoże w nawiązaniu kontaktów - zapewnia.

Ostra ocena radnego

Efekty współpracy na różnych płaszczyznach Przemyśla z Bolton i Le Mans R. Kulej oceniło na zero. - Niestety, na razie sprawdziło się tylko jedno, co podejrzewałem i nad czym ubolewam. Podpisywanie umów o przyjaźni i partnerstwie pięknie wygląda na malowniczych fotografiach, które można zamieścić na portalach społecznościowych. Dodatkowo dochodzą fajne i miłe wyjazdy, ale tylko dla rządzących miastem. Władze Przemyśla twierdzą, że nic nie mogą. Nieprawda. Mogą - komentuje radny.

©℗

REKLAMA 0011547864



eprasa.pl 6529fb3875

RZESZÓW

Nowe inwestycje przy al. Kopisto. Będzie tutaj blok i akademik

Piotr Samolewicz

W sąsiedztwie Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Wyższej Szkoły Prawa i Administracji powstaną dwa nowe obiekty. Inwestorem jest krakowska spółka Bryksy.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Na działce przy al. Kopisto prowadzone są prace przygotowawcze pod inwestycję

Spółka będzie realizować projekt zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego uchwalonego przez Radę Miasta Rzeszowa 23 kwietnia 2024 r. na dwóch działkach położonych między Uniwersytetem Rzeszowskim, Wyższą Szkołą Prawa i Administracji, siedzibą TV 3 Rzeszów i centrum medycznym.

- Wstępna koncepcja inwestycji zakłada budowę na jednej działce budynku mieszkalnego wielorodzinnego z funkcją handlowo-usługową, natomiast na drugiej działce domu studenckiego. Projekt uwzględnia również realizację drogi łączącej al. Kopisto z ul. Pigonia. Spółka, w porozumieniu z gminą miasto Rzeszów, uczestniczy w przygotowaniu i realizacji tej inwestycji drogowej. Dla obu obszarów dopuszczona jest zabudowa o wysokości do 55 metrów – informuje Klaudia Bochenek, specjalista ds. marketingu w spółce Bryksy.

Planowane są dwa wysokie budynki o nowoczesnym charakterze, z zagospodarowaniem terenu, zielenią i infrastrukturą zewnętrzną. Budynki będą posiadały garaże podziemne.

- Obecnie trwają prace związane z dokumentacją wykonawczą. W terenie prowadzone są prace przygotowawcze, niezwiązane jeszcze bezpośrednio z realizacją budynków. Są one związane z sieciami wodno-kanalizacyjnymi, przygotowaniem terenu pod budowę oraz przygotowaniem tymczasowego wjazdu – mówi Bochenek.

Rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest na przełomie roku 2026 i 2027 r. Realizacja inwestycji potrwa około dwóch lat, koniec planowany jest na 2029 rok. ©℗

POLICJA OSTRZEGA

Mandaty dla rodziców za jazdę ich dzieci bez kasków ochronnych

jer

Za bezpieczeństwo dzieci poruszających się rowerami, hulajnogami elektrycznymi i urządzeniami transportu osobistego odpowiadają rodzice oraz opiekunowie prawni.

Nowe przepisy dotyczące obowiązkowego używania kasków ochronnych przez osoby, które nie ukończyły 16. roku życia są egzekwowane przez policjantów.

Funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego w Nisku tylko w ciągu jednego dnia zatrzymali 14-latka kierującego hulajnogą elektryczną, oraz dwóch 15-latków jadących rowerami - wszyscy nie mieli kasków ochronnych.

Ze względu na niewypełnienie obowiązku zapewnienia młodym uczestnikom ruchu drogowego środków ochrony, policjanci nałożyli na ich opiekunów mandaty karne.

Policja przypomina rodzicom: Kask ochronny jest podstawowym elementem bezpieczeństwa podczas jazdy i może znacząco ograniczyć skutki ewentualnego wypadku.



FOT. KWP

Zanim wsiądziesz na hulajnogę, ubierz kask

RZESZÓW

Czy wieża telewizyjna to zabytek?

Piotr Samolewicz

Podkarpacki Wojewódzki Konserwator Zabytków Adam Sapeta wszczął postępowanie w sprawie wpisania rzeszowskiej wieży radiowo-telewizyjnej „RTON Baranówka" do rejestru zabytków.

Poinformowało o tym 2 września w mediach społecznościowych Stowarzyszenie Ochrony Powojennej Architektury z siedzibą w Bydgoszczy, które złożyło wniosek o wszczęcie procedury. Oznacza to, że przy obiekcie nie wolno „majstrować".

Stowarzyszenie zaangażowało się w obronę postawionej w 1973 roku na osiedlu mieszkaniowym Baranówka wieży, gdyż grozi jej wyburzenie. W swoich działaniach powołuje się na interes społeczny. Przypomnijmy, że to samo Stowarzyszenie doprowadziło do uznania betonowego obiektu o nazwie Pomnik Walk Rewolucyjnych w Rzeszowie za zabytek.

25 sierpnia na sesji rzeszowscy radni zgodzili się ponad klubowymi podziałami na powstanie budynku mieszkalno-usługowego przy ul. gen. Boruty-Spiechowicza w Rzeszowie, w miejscu wieży telewizyjnej, mimo że jakiś czas temu wpisali budowlę do strategii rozwoju miasta do 2035 roku jako dobro kultury.

Właścicielem wieży jest warszawska firma Emitel, operator radiodyfuzji i radiokomunikacji. Spółka twierdzi, że obiekt jest w złym stanie i nadaje się do rozbiórki, a nie do rewitalizacji na punkt widokowy albo restaurację, jak chcą tego jego obrońcy.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

64-metrową wieżę wybudowano w 1973 r.

Projekt budynku mieszkalno-usługowego, który miałyby zastąpić wieżę, opracowała rzeszowska pracownia MWM Architekci. Jej szef Maciej Łobos mówi jednym głosem z władzami Emitela. Na sesji rady miasta odnosząc się do planów wpisania obiektu do rejestru zabytków podkreślił, że z powodu jego stanu prawnego, zakazującego nawet fotografowanie obiektu, jest to niemożliwe.

Natomiast członkowie Stowarzyszenia Ochrony Powojennej Architektury uważają, że wieża Rzeszowskiego Telewizyjnego Ośrodka Nadawczego „RTON Baranówka" to „wyjątkowy i charakterystyczny przykład powojennego modernizmu użytkowego oraz - co równie ważne - symbol osiedla Baranówka i tej części Rzeszowa". Kolejnym argumentem jest to, że „Ośrodek powstał w wyniku oddolnej inicjatywy i współpracy sił lokalnych".

REKLAMA 0011566779

Manhattan – szkoła, która inspiruje, rozwija i wyznacza najwyższe standardy nauczania

Znajomość angielskiego to dziś klucz do edukacji, kariery i swobodnego funkcjonowania w świecie. Od ponad dwóch dekad mieszkańcy Głogowa Małopolskiego i okolic wybierają Szkołę Języka Angielskiego Manhattan – miejsce, w którym profesjonalizm, pasja i nowoczesne metody nauczania tworzą przestrzeń do wszechstronnego rozwoju dzieci, młodzieży i dorosłych.

MANHATTAN

Oferta skierowana jest do dzieci już od 3. roku życia, młodzieży oraz dorosłych – na wszystkich poziomach zaawansowania, z przygotowaniem do egzaminu ósmoklasisty, matury oraz egzaminów Cambridge English Qualifications. Poza zajęciami grupowymi i indywidualnymi szkoła oferuje konwersacje, naukę czytania i pisania, przygotowanie przedszkolne, trening koncentracji, Trening Umiejętności Społecznych (TUS), dogoterapię oraz tłumaczenia. Ważnym elementem są też zagraniczne wyjazdy edukacyjne do Wielkiej Brytanii i USA – niedawno kursanci wrócili z podróży do słonecznej Kalifornii, przywożąc nie tylko wspomnienia, ale i jeszcze większą motywację do nauki.



Manhattan wyróżnia nieustanne inwestowanie w nowoczesne metody nauczania. Wyjątkową atrakcją jest policyjny radiowóz wykorzystywany podczas zajęć tematycznych – dzieci uczą się poprzez zabawę i odgrywanie scenek. Zajęcia wzbogaca też interaktywny robot EMYS, zachęcający najmłodszych do mówienia po angielsku, oraz interaktywna podłoga FunFloor, łącząca ruch z nauką języka i rozwijaniem koncentracji.

Największym powodem do dumy są osiągnięcia szkoły – I miejsce w ogólnopolskim plebiscycie i tytuł najlepszej szkoły językowej na Podkarpaciu oraz w całej Polsce. To potwierdzenie najwyższej jakości nauczania i zaufania, jakim od lat obdarzają szkołę kursanci i rodzice.

Za sukcesem Manhattan stoi zespół wykwalifikowanych, pełnych pasji lektorów. Indywidualne podejście, nowoczesne metody i przyjazna atmosfera sprawiają, że kursanci osiągają znakomite wyniki i wykorzystują angielski w szkole, pracy i podróżach.

Od ponad dwudziestu lat Manhattan nie tylko uczy języka angielskiego, ale rozwija kompetencje przyszłości i buduje pewność siebie uczniów.

Szkoła Języka Angielskiego Manhattan
ul. Kościuszki 2 | Głogów Małopolski
ul. Fabryczna 9
721 860 601 | 690 526 786
www.manhattan-angielski.pl

eprasa.pl 6529fb3875

RZESZÓW

Mieszkańcy ul. Pańskiej od kwietnia czekają na próg zwalniający. Jak tłumaczy się Ratusz?

Wojciech Tatara

Mieszkańcy osiedla Przybyszówka zwracali się do miasta o montaż progu zwalniającego w pobliżu skrzyżowania z ul. Iwonicką. Wniosek został złożony 28 kwietnia do Miejskiego Zarządu Dróg, podpisało się pod nim ponad 90 osób. Skarżą się, że mimo pozytywnej odpowiedzi na ich prośbę, próg dotąd nie powstał.



FOT. CZYTELNICZKA NOWIN

W tym miejscu ul. Pańskiej ma zostać zainstalowany próg zwalniający

Problem dotyczy przede wszystkim bezpieczeństwa pieszych, w tym dzieci codziennie korzystających z drogi idąc na przystanek autobusowy przy ul. Baligrodzkiej. Odcinek ulicy jest wąski, pozbawiony chodnika, a po remoncie nawierzchni kierowcy zaczęli jeździć znacznie szybciej.

- Jest to bardzo bardzo niebezpieczne miejsce. Wąski odcinek drogi ograniczony skarpą. Nasze dzieci każdego dnia idą tędy do szkoły i na autobus. Samochody często poruszają się z dużą prędkością, a my od miesięcy czekamy na realizację obietnicy montażu progu zwalniającego. Boimy się, że dojdzie do tragedii, zanim wszystkie formalności zostaną zakończone - informuje redakcję Nowin pani Monika (nazwisko do wiad. red.), mieszkanka osiedla.

Mieszkańcy przypominają, że już kilka miesięcy temu otrzymali pozytywną odpowiedź dotyczącą zasadności montażu urządzenia spowalniającego ruch. Mimo to inwestycja wciąż nie została wykonana. W rozmowach z miejskimi urzędnikami słyszeli, że konieczne są kolejne uzgodnienia i opinie.

W tej sprawie interweniowaliśmy w Urzędzie Miasta Rzeszowa. Tam, podobnie jak mieszkańcy Przybyszówki usłyszeliśmy, że opóźnienia są spowodowane procedurą związaną z przygotowaniem i zatwierdzeniem proponowanych zmian. projektu ruchu.

– Projekt organizacji ruchu został przygotowany pod koniec lipca, jednak okazało się, że wymaga on pewnych poprawek. Obecnie są one wykonywane. Po ich wprowadzeniu dokument musi jeszcze zostać zatwierdzony. Jeśli formalności zakończą się zgodnie z planem, próg zwalniający powinien zostać zamontowany jeszcze we wrześniu - wyjaśnia Artur Gernand z kancelarii prezydenta miasta Rzeszowa.

Sama budowa progu nie stanowi problemu technicznego ani nie wymaga przeprowadzania przetargu.

- To nie jest skomplikowana procedura inwestycyjna. Kluczowe jest uzyskanie zatwierdzenia projektu organizacji ruchu. Gdy tylko wszystkie wymagane formalności zostaną zakończone, montaż będzie mógł zostać przeprowadzony praktycznie od razu - zaznacza przedstawiciel magistratu.

Mieszkańcy osiedla Przybyszówka liczą, że tym razem zapowiedzi zostaną szybko zrealizowane. Oprócz progu zwalniającego zwracają również uwagę na problem słabego oświetlenia ulicy, szczególnie w rejonie nowych zabudowań. Ich zdaniem, poprawa bezpieczeństwa na ul. Pańskiej powinna obejmować zarówno ograniczenie prędkości pojazdów, jak i doświetlenie trasy, z której codziennie korzystają piesi. ©℗

SENIORALIA

Seniorzy potrafią się wspaniale bawić

Podczas uroczystego otwarcia Senioraliów Rzeszowskich 2026 w piątek na Rynku seniorzy otrzymali symboliczny klucz do bram miasta. Po koncercie Wojciecha Gąssowskiego barwny korowód przeszedł ulicami Rzeszowa do Parku Kultury i Wypoczynku, by bawić się podczas potańcówki z DJ'em.
Więcej zdjęć na nowiny24.pl



FOT. KRZYSZTOF KAPICA



FOT. KRZYSZTOF KAPICA



FOT. KRZYSZTOF KAPICA



FOT. KRZYSZTOF KAPICA



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

eprasa.pl 6529fb3875

FOKUS

• **73 proc. Polaków korzysta z portali społecznościowych** – wynika z badania IBRiS dla PAP. Najpopularniejszy jest Facebook

AFERA ZONDACRYPTO

Śledztwo w sprawie Zondacrypto nabiera tempa, są kolejne zatrzymania

Po piątkowej burzy w Sejmie dotyczącej Zondacrypto, prokuratura podejmuje kolejne kroki w śledztwie. W sobotę policjanci zatrzymali na terenie woj. śląskiego Romana Ż.

Karolina Wrońska

W piątek Sejm nie odrzucił trzeciego prezydenckiego weta ws. ustawy o rynku kryptoaktywów. Premier Donald Tusk głosowanie przeciwko ustawie nazwał „samobójstwem politycznym". Ujawnił też fragment zeznań głównego świadka w aferze Zondacrypto.

Przed głosowaniem nad trzecim prezydenckim wetem ws. ustawy o rynku kryptoaktywów premier z mównicy sejmowej odniósł się do śledztwa ws. giełdy kryptowalut Zondacrypto. Powiedział o „szokującej infiltracji środowisk politycznych przez ludzi zaangażowanych w ten proceder".

Głosowanie przeciwko ustawie nazwał „de facto samobójstwem politycznym". Dodał, że „działalność ludzi zaangażowanych w proceder Zondacrypto, szczególnie gdy nie jest to uregulowane, to główne źródło finansowania aktów sabotażu". Zwracając się do polityków PiS, premier powiedział: – Jeśli nie jesteście trzymani za gardło przez tych ludzi, to zagłosujcie za tą ustawą – powiedział. – To, że ludzie Zondacrypto od dłuższego czasu wpływali, czy próbowali wpływać na działania waszego rządu, waszych instytucji, nie ulega wątpliwości – dodał.

Do słów Tuska odniósł się także na antenie Telewizji Republika Zbigniew Ziobro, były szef MS, który przebywa obecnie w USA. Oświadczył, że nigdy nie rozmawiał z szefem Zondacrypto Przemysławem Kralem nawet telefonicznie. Przyznał, że Kral chciał się z nim spotkać w czasie, gdy on przebywał w Budapeszcie, lecz dwukrotnie odmówił mu takiego spotkania. Wyjaśnił, że w międzyczasie dowiedział się, iż firma Zondacrypto „uczestniczyła w procesie legislacyjnym w Sejmie". Zastrzegł, że (ta) okoliczność nie została przekazana wtedy, kiedy środki zostały przeznaczone i przelane na fundację.



FOT. PAP/ART SERVICE

W sobotę na terenie woj. śląskiego zatrzymany został Roman Ż., wieloletni wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka

Z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że nie bierze pod uwagę tego, co Donald Tusk mówił przed głosowaniem ws. prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Tam były kłamstwa - oświadczył szef PiS. Według niego, wypowiedź premiera, to element operacji, której celem jest kompromitacja prawicy.

Rzecznik rządu Adam Szłapka argumentował, że premier Donald Tusk ujawnił informację dot. śledztwa Zondacrypto, bo wymaga tego interes i dobro państwa. - Jak wiemy, kryptowaluty są wykorzystywane także w transakcjach pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za sabotaż. Wykorzystują to obce służby - powiedział Szłapka. Zaznaczył, że premier otrzymał informacje dot. śledztwa od Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka na podstawie ustawy o prokuraturze.

Śledztwo ws. Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach w kwietniu pod katem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie. W sierpniu śledztwo ws. Zondacrypto połączono ze śledztwem ws. zaginięcia Sylwestra Suszka, które prowadzi delegatura Prokuratury Krajowej w Katowicach. Suszek to założyciel giełdy kryptowalut BitBay, czyli poprzedniczki Zondacrypto. Zaginął w marcu 2022 r. Ostatni raz był widziany na stacji paliw należącej do Mariana W. ps. „Maniek".

Następcą Suszka został Przemysław Kral - obecnie kluczowa postać w śledztwie dot. upadku giełdy kryptowalut. Pod koniec sierpnia media podały, że Kral współpracuje z prokuraturą, chcąc uzyskać statusu tzw. małego świadka koronnego (osoba mająca ten status może skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa popełnione wraz z innymi, pod warunkiem współpracy z organami ścigania). **PAP**

CZĘSTOCHOWA

Prezydent obecny na dożynkach na Jasnej Górze

oprac. Karolina Wrońska

Rolnicy są gwarancją bezpieczeństwa żywnościowego Polski, bez którego nie ma suwerenności państwa – powiedział w niedzielę prezydent Karol Nawrocki podczas dożynek na Jasnej Górze.

Nawrocki w swoim przemówieniu na Jasnej Górze podkreślił, że wieś jest ważnym elementem społeczeństwa obywatelskiego, a rolnicy dostarczając wysokiej jakości żywność, są gwarancją bezpieczeństwa Polski. – Bezpieczeństwa żywnościowego, bez którego nie ma suwerenności. Bowiem każde państwo, aby być bezpieczne, musi zapewnić zdrową, pewną żywność wszystkim obywatelom – powiedział prezydent.

Przypomniał też, że złożył inicjatywę ustawodawczą „o zakazie sprzedaży polskiej ziemi i wydłużeniu tego zakazu na lat 10". – Ta inicjatywa przeszła przez polski parlament, choć niestety została obcięta, wykastrowana także przez tych, którzy powinni o polską wieś dbać.

BIAŁYSTOK

Andrzej Poczobut o powrocie na Białoruś

oprac. Karolina Wrońska

Andrzej Poczobut nie zmienia swoich planów powrotu na Białoruś. – Jadę do domu – powiedział w sobotę po posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi.

Planowany na połowę września zjazd Związku Polaków na Białorusi ze względów bezpieczeństwa nie odbędzie się w tym terminie; został przeniesiony na marzec 2027 r. – poinformowała w sobotę prezes ZPB Andżelika Borys.

Andrzej Poczobut, który wyszedł na wolność w kwietniu, powiedział, że planuje wyjazd na Białoruś już w przyszłym tygodniu. – Proszę sobie wyobrazić, ile sił Polska oddała na wsparcie mniejszości polskiej na Białorusi, ile sił oddano na wspieranie Związku Polaków na Białorusi w ciągu tych wszystkich lat. Ja tam jadę nie z motywów osobistych. To jest sprawa, której poświęciłem znaczącą część swojego życia, i chcę, by ta sprawa funkcjonowała, by związek się rozwijał – podkreślił.

KRÓTKO

Opolskie

Wznowiono dostawy wody w Komorznie

Po czterech i pół miesiąca przerwy pierwsi mieszkańcy Komorzna mogą korzystać z wody dostarczanej przez wodociąg do mycia i celów spożywczych. Mieszkańcy lewostronnej części miejscowości nadal korzystają z beczkowozów. W połowie kwietnia mieszkańcy Komorzna zauważyli zmianę koloru i zapachu wody. Woda w wodociągu była skażona zakazanym do stosowania na terenie UE od 2020 roku środkiem owadobójczym zawierającym chloropiryfos – substancję mającą szkodliwy wpływ na układ nerwowy ludzi. Sprawcy, który wprowadził do wodociągu truciznę, grozi kara do 8 lat więzienia.

Łódzkie

Prezydent Sieradza dołączył do Morawieckiego

Paweł Osiewała, prezydent Sieradza, przystąpił do stowarzyszenia Rozwój Plus – poinformował w sobotę lider formacji Mateusz Morawiecki. Dodał, że razem z Osiewałą będą pracować nad programem dla średniej wielkości miast. – Ten program (ogłosimy – PAP) już wkrótce, za kilka tygodni. Razem będziemy w stanie zmieniać naszą rzeczywistość tak, żeby Polska była najlepszym miejscem do życia – mówił b. premier.

Bezpieczeństwo

Wojsko podejrzewało naruszenie przestrzeni

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało w niedzielę po południu o prowadzonych czynnościach sprawdzających w związku z podejrzeniem naruszenia przestrzeni powietrznej Polski. Jak się okazało, sygnały zarejestrowane przez systemy radiolokacyjne były efektem przelotu dużego stada ptaków.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Jedyny język, jaki rozumieją Donald Tusk i Władysław Kosiniak-Kamysz to szczekanie psów z Kłodzka

DOMINIKA CHOROSIŃSKA
posłanka PiS

eprasa.pl 6529fb3875

NEPAL

Cuda się zdarzają. Dwie osoby odnalezione żywe dziesięć dni po powodzi

oprac. Anna Nagel

Po 10 dniach od katastrofalnej powodzi w Nepalu, służby ratunkowe odnalazły w sobotę dwie żywe osoby: obywatela Chin z tunelu hydroelektrowni na rzece Trisuli, a także kobietę z domu w mieście Nuwakot.

– Z tunelu właśnie wydostano obywatela chińskiego – powiedział rzecznik sił zbrojnych Raja Ram Basnet, dodając, że mężczyzna przechodzi obecnie badania lekarskie.

Z nagrań wynika, że Chińczyk został ewakuowany śmigłowcem, a podczas lotu czuwał nad nim lekarz. Kobietę przetransportowano śmigłowcem do stolicy Nepalu, Katmandu.

Dzień wcześniej z tego samego, liczącego 225 m tunelu na Trisuli, udało się wydostać dwóch obywateli Nepalu, 30-letniego Sanjaya Saha oraz 45-letniego Kabira Maharjana.

– (W momencie katastrofy) było nas (w tunelu) co najmniej czterdziestu–czterdziestu pięciu – powiedział Sah mediom nepalskim.

Według władz Nepalu za zaginionych uznaje się około 900 robotników, którzy pracowali przy budowie lub na terenie 12 elektrowni wodnych. Nadal trwają próby wydostania kolejnych przez ratowników z Nepalu, Chin i Korei Południowej.

Katastrofa po oderwaniu się fragmentu lodowca

26 sierpnia oderwanie się fragmentu lodowca sprawiło, że potężne masy wody i niesionego nimi gruzu zeszły korytami rzek Bhote Koshi i Trisuli, pustosząc całe doliny zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Według najnowszych oficjalnych danych zginęło co najmniej 1318 osób (1287 w Nepalu i 31 w Chinach), a około 5,6 tys. uznaje się za zaginione. Straty materialne po kataklizmie szacowane są w Nepalu na ponad 2,5 mld dolarów.

PAP



FOT. PAP/EPA/NEPAL ARMY HANDOUT

Obywatel Chin został uratowany żywy ponad tydzień po powodzi na granicy nepalsko-tybetańskiej

INDONEZJA

Sparaliżowane lotniska i odwołane lekcje po wybuchu wulkanu

oprac. Anna Nagel

Pięć lotnisk w Indonezji, w tym główny port lotniczy w Dżakarcie, zawiesiło w niedzielę działalność z powodu chmury pyłu po erupcji wulkanu Anak Krakatau – poinformowało indonezyjskie ministerstwo transportu.

Odwołano ponad 200 rejsów, w tym kilkadziesiąt międzynarodowych. Tysiącom podróżnych oczekujących w portach lotniczych zapewniono posiłki, napoje oraz transport autobusowy do hoteli.

Do erupcji doszło w piątek. Według danych indonezyjskiej agencji meteorologicznej BMKG, słup pyłu osiągnął wysokość do 6 km po stronie wyspy Jawa oraz do 15 km po stronie Sumatry. Agencja geologiczna odnotowała ciągłą aktywność sejsmiczną, wywołaną przesuwaniem się magmy. Ostrzegła też o możliwości dalszych wybuchów.

W reakcji na opad popiołu władze podjęły decyzję o odwołaniu zajęć w części szkół. Lokalni rybacy powstrzymali się od wypływania w morze, natomiast ruch promowy w Cieśninie Sundajskiej odbywa się normalnie, przy zachowaniu 3-kilometrowej strefy bezpieczeństwa wokół wulkanu.

W celu szybszego oczyszczenia atmosfery z pyłu państwowa agencja ds. łagodzenia skutków katastrof (BNPB) zapowiedziała przeprowadzenie operacji zasiewu chmur.

Wulkan Anak Krakatau („Dziecko Krakatau"), położony w cieśninie między Jawą a Sumatrą, to jeden z najaktywniejszych wulkanów na świecie.

ROSJA / USA

Po wizycie wysłanników Donalda Trumpa na Kremlu

oprac. Anna Nagel

Specjalni przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa – Steve Witkoff i Jared Kushner w sobotę spotkali się na Kremlu z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Obie strony omówiły znaczące plany na następne kroki, które zostaną ogłoszone w nadchodzących tygodniach" - przekazał w oświadczeniu mediom przedstawiciel administracji USA. Potwierdził przy tym, że Witkoff i Kushner wezmą następnie udział w rozmowach w Kijowie w niedzielę i mają nadzieję na „równie produktywne spotkania".

To jak dotąd jedyny komunikat Waszyngtonu po sobotniej wizycie specjalnego wysłannika ds. misji pokojowych oraz zięcia prezydenta.

Kushner i Witkoff dotąd nie skomentowali rozmów. Na początku spotkania na Kremlu Witkoff powiedział Putinowi, że czekając na niego, rozmawiał z Kushnerem o tym, że na emeryturze ciepło będzie wspominał swoje rozmowy z rosyjskim przywódcą.

Komunikat Kremla

Kreml poinformował w sobotę późnym wieczorem, że Władimir Putin odbył „niezwykle szczere" rozmowy z wysłannikami prezydenta USA Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem na temat sposobów zakończenia wojny na Ukrainie, podczas których Amerykanie zaproponowali „szereg pomysłów".

„Amerykańscy przedstawiciele skrupulatnie przygotowali się do tej podróży. Nie tylko potwierdzili swoje zwyczajowe zainteresowanie szybkim zakończeniem działań wojennych, ale także przedstawili szereg pomysłów na możliwe ścieżki dojścia do porozumienia" – powiedział dziennikarzom doradca Kremla Jurij Uszakow.



PAP/EPA/MIKHAIL METZEL / SPUTNIK / KREMLIN

Władimir Putin podczas rozmowy z wysłannikami amerykańskiego prezydenta – Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem

„Rozmowa była konstruktywna, niezwykle szczera i oparta na zaufaniu" – dodał Uszakow.

Kirił Dmitrijew, doradca Władimira Putina ds. inwestycji i współpracy gospodarczej, ocenił wizytę specjalnych wysłanników prezydenta USA w Moskwie jako „ważną wizytę pokojową". W sobotę późnym wieczorem, po trzygodzinnej rozmowie na Kremlu z przywódcą Rosji, amerykańscy negocjatorzy zostali odwiezieni na lotnisko Wnukowo.

W związku z rozmowami Putin polecił w sobotę wstrzymać na trzy dni, do poniedziałku, ataki na Kijów. Prezydent Zełenski zapewnił, że jeżeli Rosjanie będą się trzymać tej deklaracji, Ukraina nie będzie w tym czasie atakować Moskwy.

Rozmowy o sankcjach

Według portalu Axios, tematem sobotnich rozmów w Moskwie były prawdopodobnie m.in. sankcje wobec Rosji. Według portalu wskazuje na to fakt, że wysłannikom towarzyszył podczas wizyty w stolicy Rosji Gene Lange, starszy doradca w Departamencie Skarbu USA, pełniący obowiązki „szefa do spraw sankcji".

„Lange uczestniczył we wstępnym spotkaniu z doradcą Putina Kiriłłem Dmitrijewem, ale nie wziął udziału w spotkaniu z Putinem" – napisał Axios.

Portal przypomniał, że w ubiegłym tygodniu minister finansów USA Scott Bessent spotkał się z ministrem finansów Rosji Antonem Siłuanowem podczas rozmów w formacie G20 w Asheville w Karolinie Północnej i oświadczył wówczas, że Stany Zjednoczone nie złagodzą sankcji, jeśli Rosja nie zakończy wojny z Ukrainą.

ISLANDIA

Manewry wojskowe NATO bez udziału wojsk USA

oprac. Anna Nagel

Amerykańskie okręty ani samoloty nie wzięły udziału w w tegorocznych manewrach NATO Northern Viking, zorganizowanych w pobliżu Islandii. W ćwiczeniach wzięła udział m.in. Polska.

Jak ocenił portal Politico, brak sił USA jest znaczącą zmianą w przypadku ćwiczeń, w których przez dziesięciolecia kluczową rolę odgrywali Amerykanie. Tym razem siły Sojuszu były dowodzone przez francuskiego kontradmirała Nicolasa Molitora, a większą rolę przejęli europejscy członkowie NATO i Kanada.

W manewrach uczestniczyły m.in. niemieckie samoloty rozpoznawcze, kanadyjskie okręty wojenne i belgijskie myśliwce. Siły sojusznicze ćwiczyły m.in. wykrywanie i śledzenie rosyjskich okrętów podwodnych.

- Widzimy, jak Europa i Kanada przejmują inicjatywę, i widzimy to dosłownie tutaj, na Islandii – powiedział Politico dyrektor generalny ds. obrony w islandzkim MSZ Jonas Allansson.

Amerykanie nie wycofali się całkowicie z przedsięwzięcia. Personel US Navy pomagał w planowaniu ćwiczeń, a amerykańskie ekipy budowlane pracują przy rozbudowie infrastruktury wojskowej na lotnisku w Keflaviku.

W Northern Viking 2026 uczestniczyła również Polska. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych informowało, że w manewrach brał udział polski niszczyciel min ORP Mewa oraz żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego KORMORAN 2026.

eprasa.pl 6529fb3875

PROGRAMOWO



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Po porwaniu Basi policja obserwuje Sandrę i Jana Rybę. Krzysztof dopada Rybę i grozi, że go zabije, jeżeli coś jej się stanie. Po tej prowokacji policja rusza za mężczyzną... Do Andrzeja przyjeżdża żona. Lew i Greg nie zgadzają się w sprawie przemocy wobec kobiet. Jakiś czas później na oddziale partner kobiety wpada w policyjną zasadzkę! Greg jest wyraźnie zdenerwowany całą sytuacją. Żona Kalskiego rozbija ich samochód! Profesor Agier przeżywa słowa Juliusza. Dobija ją fakt, że Ula i Łucja zaangażowały się w tę mistyfikację.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Rogowski zapewnia Agnes, że romans z Joanną zakończył i składa nawet wypowiedzenie. Gdy Dobrzańska błaga go o ostatnie spotkanie, ulega. Maria czuje, że mąż dziwnie się zachowuje i prosi o pomoc Judytę. Dorota jedzie do Warszawy na kontrolne badania, a gdy Franek spędza z Bartkiem niemal cały dzień, w końcu się z z nim zaprzyjaźnia. Natalia wybiera kreację na swój ślub, w czym pomagają jej – wbrew tradycji – Hania oraz Adam.



G. 20:30

FELICITA

TVP 1



Zośka (Laura Breszka) wraz ze swoją siedemnastoletnią córką Oliwią (w tej roli Klementyna Karnkowska) wyruszają do włoskiej Apulii, by zmierzyć się z rodzinną tajemnicą, trudną przeszłością i własnymi uprzedzeniami. Obie kobiety tym sposobem trafiają do świata, w którym wszystko ma swój rytm, którego żadna siła na ziemi nie przyspieszy, a zaufanie lokalnych mieszkańców zdobywa się bardzo powoli. Spotkanie z południowowłoską codziennością – pełną wręcz stoickiego spokoju, bliskości i szczerości – na zawsze odmieni ich spojrzenie na życie. Zmieni również relację matki z córką. Serial rozpoczyna się w chwili, gdy Zośka i Oliwia wiodą pozornie poukładane życie w Warszawie. Wszystko zmienia się w jednej chwili – gdy znajdują list, który ojciec zostawił dla Oliwii. Matka i córka lecą do malowniczego Polignano a Mare. Zatrzymują się w uroczym pensjonacie i rozpoczynają poszukiwania tajemniczej Giulii. Gdy wreszcie spotykają Włoszkę na plaży, kobieta od razu wie, kim są. Serial kręcono w Warszawie oraz w dużej części w malowniczych Włoszech. W głównych rolach, poza Laurą Breszką oraz Klementyną Karnkowską, występuje m.in. Dawid Ogrodnik i plejada włoskich gwiazd.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Julita zabiera papiery i żegna się z kliniką We-Med i godzi się z Radkiem. Ich przytulenie widzi Maja, która wyciąga błędne wnioski. Ilona nie rozumie, decyzji Bartka. Na oddział wdziera się Mariusz. Ma pretensje, że Paweł dostaje zbyt silne leki. Ilona orientuje się, że Kacper bez jej wiedzy zwiększył dawkę. Angelika doświadcza nagłego ataku paniki. Gdy śni jej się Ania, Angelika już wie – musiało stać się coś złego. Problem w tym, że nikt nie chce jej udzielić żadnych informacji.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Ewa i Romeo wciąż mieszkają oddzielnie, obwiniając Elżbietę o celowy brak wsparcia. Wiktor dowiaduje się o ślubie Włocha, który deklaruje chęć podjęcia pracy kosztem nauki. Bruno stawia Karolinie warunek – nim zarejestrują związek w urzędzie, bezwzględnie wymaga podpisania intercyzy. Z kolei Broda kontynuuje poszukiwania biologicznego ojca. Podczas wyjazdu poznaje w tamtejszej remizie Jankę, a po powrocie do stolicy oświadcza Ani, że niespodziewanie odnalazł miłość.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Lata 70. w Niemczech Zachodnich to czas buntu młodego pokolenia, podważającego zasady i domagającego się wyjaśnień przeszłości swoich dziadków. To także czas nasilonego terroryzmu Frakcji Czerwonej Armii, zmian obyczajowych, eksplozji narkotyków i dyskotek. Czarnoskóra dziennikarka Linda Müller realizuje dokument o historii szkoły tańca „Galant" i rodzinie Schöllack. Towarzyszy z kamerą Caterinie, jej córkom i wnuczkom. W trakcie na jaw wychodzą dawne tajemnice. Friederike, córka Helgi i Wolfganga, marzy o pracy w policji, co dla jej matki jest nie do przyjęcia. Dorli, córka Moniki, rozpoczęła karierę taneczną pod okiem wymagającej matki. Rodzina ma problem, gdy Fundacja Restytucji Żydowskiego Mienia żąda zwrotu nieruchomości przy Kurfürstendamm, która w wątpliwych okolicznościach w roku 1936 została przejęta przez małżeństwo Schöllacków.



eprasa.pl 6529fb3875

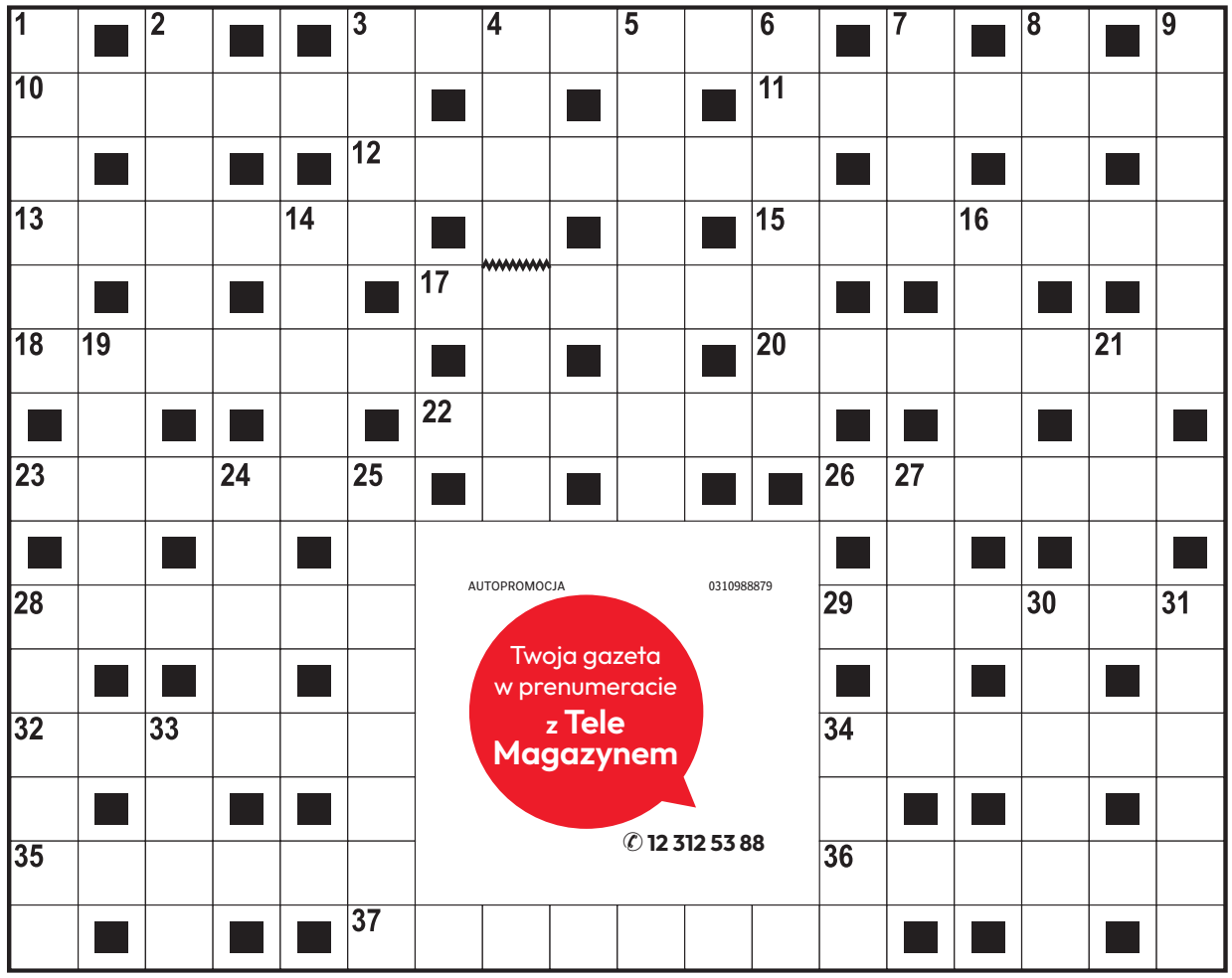
KRZYŻÓWKA NR 137

Poziomo:

1) stoi na czele wydziału szkoły wyższej,
10) święty patron żebraków i pielgrzymów,
11) opada z modrzewia,
12) linie kojarzące się ze sprężynami,
13) chrześcijański demokrata,
15) Stanisław Anioł w serialu „Alternatywy 4”,
17) największe miasto południowego Podkarpacia,
18) powoli drąży skałę,
20) Christopher, aktor z filmu „Nieśmiertelny”,
22) drobny, siąpiący deszczyk,
23) przywóz towarów z zagranicy,
26) wystawiana w Teatrze Starym,
28) groźna choroba oczu, glaukoma,
29) dzielność wykazywana w walce,
32) obsługuje gości w restauracji,
34) objaw przeziębienia leczony syropem,
35) mają uszy w porzekadle,
36) słowna utarczka, konflikt,
37) najmniejsze naczynia krwionośne.

Pionowo:

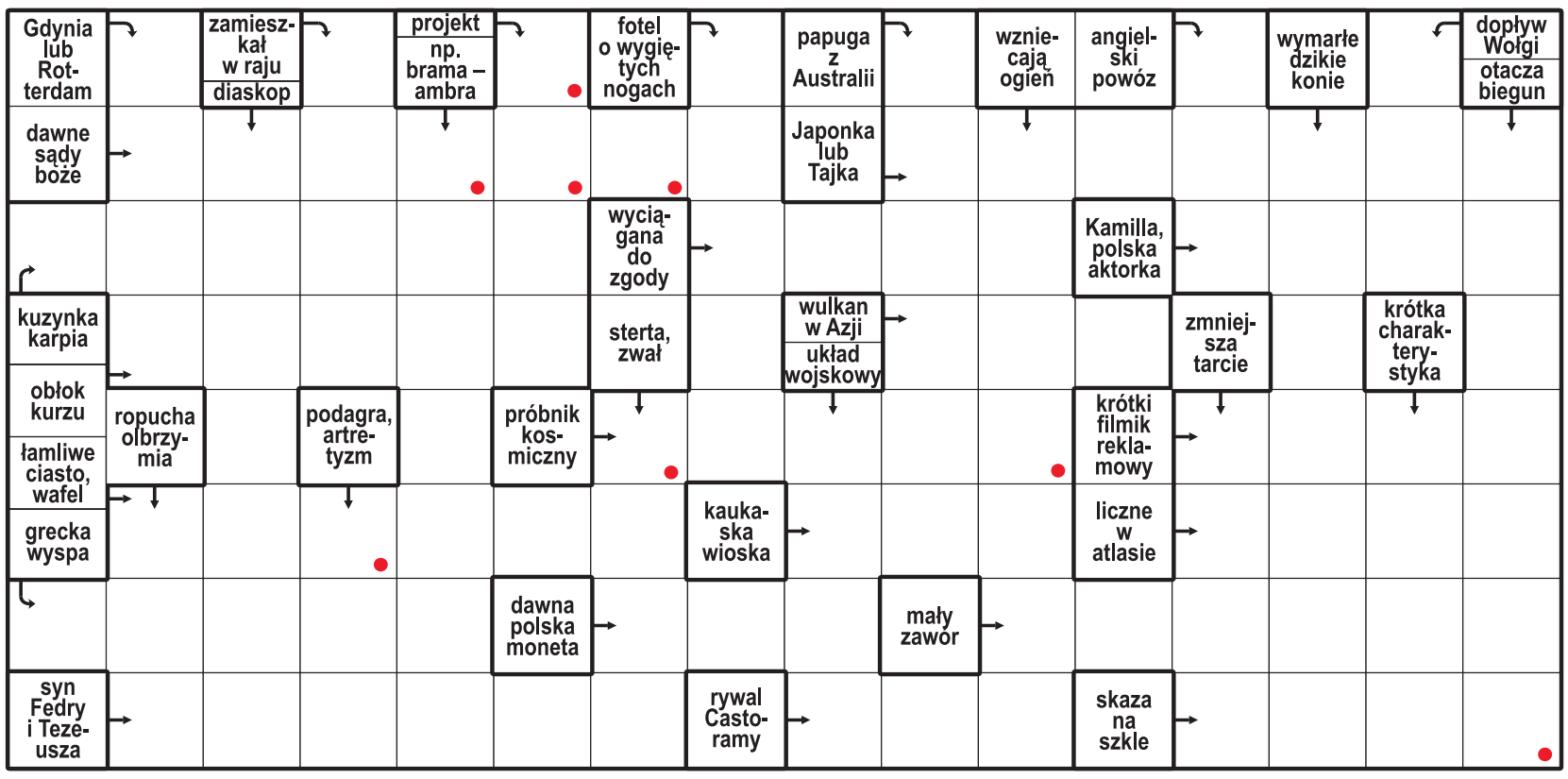
1) mały, niewinny figiel,
2) pospolity metal o symbolu Fe,
3) „… olimpijski”, powieść Parandowskiego,
4) sfilmowana powieść Umberto Eco,
5) w przysłowiu ma krótkie nogi,
6) zły los, niepowodzenie,
7) słodkowodna ryba karpiokształtna,
8) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
9) akcja komandosów na tyłach wroga,
14) zamek błyskawiczny jak ciastko,
16) reklamowana guma do żucia,
19) kubański taniec towarzyski,
21) część koszuli z mankietem,
24) Władysław, autor powieści „Komornicy”,
25) „… Zielona Gęś”, miniatury Gałczyńskiego,
27) mały ptak z rodziny łuszczakowatych,
28) nie ilość, ale …,
30) odgłos kruszonego lodu,
31) francuskie miasto nad Loarą z domem Joanny d’Arc,
33) daleko mu do fachowca, dyletant,
34) ludowa nazwa diabła.



ROZWIĄZANIE NR 136

B	■	M	■	S	Z	U	S	■	■	B	A	R	D	■	Z	■	W
I	M	A	G	O	■	M	A	G	N	U	M	■	R	U	R	K	A
E	■	G	■	B	R	O	M	■	■	Ł	O	Z	A	■	Z	■	G
L	A	N	D	O	■	W	O	L	T	E	R	■	M	I	Ę	T	A
I	■	E	■	L	E	A	R	■	■	C	Y	N	A	■	D	■	N
K	O	Z	Ł	E	K	■	Z	R	A	Z	■	A	T	L	A	N	T
■	P	■	Y	■	S	■	Ą	■	■	K	■	N	■	A	■	A	■
F	O	S	S	A	M	A	D	A	G	A	S	K	A	R	S	K	A
■	L	■	K	■	Ą							I	■	U	■	Ł	■
M	E	L	A	N	Ż							N	A	M	I	O	T
Y	■	E	■	I	■							■	P	■	N	■	R
S	E	K	R	E	T							K	L	Ę	S	K	A
Z	■	A	■	Ż	■							■	A	■	E	■	W
K	A	R	N	Y	■							■	U	S	K	O	K
A	■	Z	■	T	A	K	S	Ó	W	K	A	R	Z	■	T	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PALISADA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że śmiały krok otworzy drzwi do nowej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z podejmowaniem decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wiele może od niej zależeć.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa pewność siebie. Horoskop na dziś zapowiada, że wiele osiągniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na harmonię i szczerość. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa pomoże Ci wyjaśnić pewną sprawę...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś sugeruje zaufać swojemu przeczuciu.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja nowym planom i przygodom. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że konsekwentnie zrealizujesz przyjęty plan.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspiracja, która odmieni Twoje spojrzenie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zapisać ten pomysł.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

eprasa.pl 6529fb3875

ROCZNICA WIKTORII WIEDEŃSKIEJ:

Prezydent Nawrocki: kim dziś są Europejczycy i co ich łączy?

opr. jer

- Dziś powinny wybrzmieć pytania o - o to, kim dzisiaj są chrześcijanie, Europejczycy, co ich łączy i „w imię jakich wartości gotowi jesteśmy podejmować wspólną ciężką pracę i ponosić wyrzeczenia, a w imię czego walczyć i narażać życie" – podkreślił prezydent Karol Nawrocki w liście.



FOT.PAP/MARCIN OBARA

Pierwsza dama Marta Nawrocka uczestniczyła w Apelu Pamięci w Wiedniu w 343. rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej

List odczytał szef gabinetu głowy państwa Paweł Szefernaker podczas uroczystości z okazji 343. rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej oraz 43. rocznicy obecności papieża Jana Pawła II na wzgórzu Kahlenberg. Szefernaker towarzyszy małżonce prezydenta Marcie Nawrockiej w czasie jej wizyty w Austrii.

Prezydent podkreślił w liście, że w rocznicę odsieczy wiedeńskiej – jednego z najchwalebniejszych zwycięstw w dziejach polskiego oręża – Polacy z dumą czczą pamięć wielkiego wodza i męża stanu, króla Jana III Sobieskiego.

„Oddajemy hołd jego dzielnym podkomendnym, szczególnie husarzom, których szarża stała się symbolem rozstrzygającego uderzenia kawalerii. To za sprawą wiktorii wiedeńskiej nasz władca, niepokonani skrzydlaci jeźdźcy oraz polscy piechurzy i artylerzyści znaleźli się na ustach mieszkańców całej Europy, opiewani w pieśniach, pamiętnikach i malarstwie" – napisał.

Podkreślił, że wielka bitwa stoczona na przedpolach Wiednia 12 września 1683 r. była jednym z punktów zwrotnych w historii świata. „Zapoczątkowując wówczas odwrót Imperium Osmańskiego, polscy triumfatorzy ocalili Austrię, Rzeczpospolitą i inne kraje europejskiej christianitas przed wcieleniem do opresyjnego państwa muzułmańskiego – a w dalszej perspektywie otworzyli drogę do zrzucenia tego ciężkiego jarzma przez narody Europy Środkowej i Południowej" - zaznaczył Karol Nawrocki.

Zauważył, że wieki później echem tego triumfu stała się wiktoria warszawska 1920 roku – kiedy „polski żołnierz ocalił Europę przed inwazją bolszewickiego, totalitarnego barbarzyństwa". „W tradycję tę wpisuje się również ofiarny udział wojsk polskich w zwycięstwie nad zbrodniczym, antyludzkim imperium hitlerowskich Niemiec, a później triumf pokojowej rewolucji Solidarności – ogólnonarodowego ruchu, który rzucił wyzwanie sowieckiemu imperium zła i doprowadził do upadku komunizmu" – ocenił Nawrocki.

Przypomniał, że w 1983 r. papież Jan Paweł II odwiedził Polskie Sanktuarium Narodowe na wiedeńskim Kahlenbergu w 300. rocznicę odsieczy wiedeńskiej, a dziękując za tamto zwycięstwo papież raz jeszcze podkreślił historyczne znaczenie wiktorii wiedeńskiej – oddalenie zagrożenia, z którym mierzyła się ówczesna koalicja państw europejskich. „Ufam, że pogłębiona refleksja nad dziejami naszego kontynentu oraz trzeźwa, pozbawiona ideologicznych uprzedzeń analiza obecnego położenia europejskiej wspólnoty ducha i wartości okażą się zaczynem ożywczych przemian. – napisał Nawrocki.

Jak ocenił, potrzeba obecnie odwagi, by znów marzyć i stawiać sobie dalekosiężne cele. (PAP)

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w Jarosławiu tel. 507-174-375

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w Jaworze.

tel. 507-174-375

ZATRUDNIĘ elektryków do pracy w Belgii tel. 507-174-375

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Towarzyskie

POZNAM Pana, który nie pali, na stałe. Wiek od 65 lat. Tel; 690893930.

REKLAMA 0011578983

WÓJT GMINY BRZYSKA

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuję, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Brzyska, wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Brzyska, przeznaczonych do zbycia – zamiany, stanowiący załącznik do Zarządzenia Nr 83/2026 Wójta Gminy Brzyska z dnia 3.09.2026 r. Bliższych informacji o nieruchomościach umieszczonych w tym wykazie można uzyskać w Urzędzie Gminy Brzyska, w pokoju nr 6, lub telefonicznie pod numerem 13 426 29 45.

REKLAMA 0011576973

BURMISTRZ MIASTA I GMINY BARANÓW SANDOMIERSKI

ogłasza

wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonych w: Baranowie Sandomierskim i Knapach pod zabudowę mieszkaniową oraz w Durdach celem poprawy zagospodarowania oraz do dzierżawy na cele rolne i rekreacyjne.

Więcej informacji w przedmiotowej spawie można uzyskać osobiście w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Baranów Sandomierski, pokój nr 22, lub telefonicznie - 15 811 85 81 w. 127, w godzinach pracy oraz drogą elektroniczną na adres urzad@baranowsandomierski.pl

REKLAMA 0011577463

Zarząd Spółdzielni Rzemieślniczej „Wielobranżowa" w Mielcu

ogłasza dwustopniowy

NIEOGRANICZONY PRZETARG OFERTOWY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej działki ewidencyjne nr 1782/1, 1782/4, 1782/5, 1782/6 o łącznej powierzchni 0,1304 ha zabudowanej kompleksem budynków o funkcji usługowo-handlowej, położonej w miejscowości Mielec przy ul. Krótkiej 5 oraz 3 Maja 2A powiat mielecki woj. podkarpackie.

Cena wywoławcza: 5 550 000,00 zł netto

(słownie: pięć milionów pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych netto).

Do ceny zostanie doliczony podatek VAT wg stawki VAT 23%, stosownie do przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r., o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852 z dnia 13.08.2024 r.)

Przystąpić do przetargu można poprzez złożenie pisemnych ofert w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni w Mielcu przy ul. Krótkiej 5 do dnia 1.10.2026 r. do godziny 11:00 i wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni: 71 1240 2656 1111 0000 3793 0884, data uznania wpływu wadium na rachunku najpóźniej do dnia 1.10.2026 do godz. 10:00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1.10.2026 o godz. 11:15 w biurze Spółdzielni w Mielcu ul. Krótka 5, kiedy to rozpocznie się drugi etap przetargu – licytacja.

Wadium zwraca się niezwłocznie nie później niż w ciągu 3 dni po zamknięciu, unieważnieniu lub zakończeniu przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione przez uczestnika, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium przepada na rzecz Sprzedawcy, jeżeli wybrany oferent uchyli się od zawarcia umowy.

Bliższe informacje w przedmiocie sprzedaży udzielane są w siedzibie Spółdzielni w Mielcu przy ul. Krótka 5, Tel. (17) 773 32 83.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011578970

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA ŁAŃCUCKI

zawiadamia

o wydaniu decyzji Nr 7/26

z dnia 03.09.2026 r., znak AB-VII.6740.14.2026

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa i przebudowa drogi powiatowej nr 1519R Łańcut (Podzwierzyniec) - Białobrzegi w km 8+160 - 8+349 wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej w miejscowości Białobrzegi"** na terenie działek nr ewid. gr.: **1810, 2630/4** (2630/3), **2629/1** (2629) położonych w obrębie ewidencyjnym Białobrzegi, jednostka ewidencyjna Gmina Białobrzegi (pogrubioną czcionką wskazano działki powstałe w wyniku podziału stanowiące projektowany pas drogowy, zaś w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem) wraz z określeniem działek lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone: 2630/5 (2630/3), 2632/5, 2629/2 (2629), 2627/1, 2627/2, 2623/4, 2620/1, 1992/2, 1810 położonych w obrębie ewidencyjnym Białobrzegi, jednostka ewidencyjna Gmina Białobrzegi (w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem) **dla Zarządu Powiatu Łańcuckiego, Łańcut, ul. Mickiewicza 2.**

Z treścią ww. decyzji strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Łańcucie, Łańcut ul. Piłsudskiego 9, pokój nr 43, II piętro, w godzinach 7.00 - 15.00.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w ww. decyzji.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

AUTOREKLAMA 0211559667

Pracę szybciej znajdziesz niż szukałeś

Tutaj zlecisz ogłoszenie! Nie tylko dla Rzeszowa

ul. Unii Lubelskiej 3, 17 867 23 30

reklama.rzeszow@polskapress.pl

eprasa.pl 6529fb3875

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOZNA | 1 LIGA

Stal Mielec podzieliła się punktami z Odrą. Mielczanie gonili wynik i doceniają remis
str. 16

PIŁKA NOŻNA | 3 LIGA



FOT. MARCIN JASTRZĘBSKI

Trwa świetna passa JKS-u, Sokół znów remisuje. Wciąż nie idzie ekipie z Lubaczowa
str. 17

PIŁKA RĘCZNA | SUPERLIGA

Trudny początek sezonu Handball Stali Mielec. Mielczanie w Głogowie z Chorobym aż 6 bramkami
str. 19

W meczu 7. kolejki Betclic 1 Ligi Stal Rzeszów wygrała na swoim stadionie 2:0 z wysoko notowaną Polonią Warszawa



FOT. STAL RZESZÓW

Stal Rzeszów poszła za ciosem. Zaskoczyła mocną Polonię. Kibice nie mogli narzekać. Zobaczyli dwie piękne bramki miejscowych *str. 15*

eprasa.pl 6529fb3875

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA

Piękne gole i awans w tabeli

Stal Rzeszów pokonała faworyzowaną Polonię Warszawa i odbiła się od dna tabeli. Goście częściej byli przy piłce, ale to biało-niebiescy okazali się bardziej konkretni w ofensywie

Tomasz Ryzner

Stal wygrała pierwszy raz w sezonie na swoim stadionie, do tego z wysoko notowanym rywalem. Rzeszowianie strzelili dwie ładne bramki. Dla Seana Gossa był to trzeci gol w rozgrywkach, dla Wojciecha Brzęka pierwsze trafienie na zapleczu ekstraklasy.

Stal Rzeszów	**2 (2)**
Polonia Warszawa	**1 (0)**

Bramki: 1:0 Goss 9, 2:0 Brzęk 40, 2:1 Durmus 58.

Stal: Kozioł - Thiede, Kaczor, Krasowskij, Kukułka - Rittmuller (82. Machura), Leniart, Goss, Brzęk (62. Madej) - Pukała (62. Masiak), Salamon (67. Musik). Trener: Marek Zub.

Polonia: Jeleń - Ólafsson (69. Vega), Marcjanik, Budnicki, Terpiłowski (83. Paszkowski) - Gnaase, Kuusk (56. Kapusta), Durmus, Skrabb, Dadok (83. Ziółkowski) - Tabara (57. Kowalczyk). Trener: Piotr Stokowiec.

Sędziował: Świerczek (Brzesko).
Widzów: 1861 (50 z Warszawy).



FOT. STALRZESZOW.PL

Jeśli doliczyć pucharowe 3:0 z Podbeskidziem, Stal Rzeszów już trzeci raz z rzędu fetowała wygraną

Poloniści szybko zyskali optyczną przewagę, ale stalowcy przy pierwszej okazji otworzyli wynik. Szymon Salamon dostał piłkę na przedpolu bramki gości, w błyskotliwy sposób uwolnił się spod opieki rywala, a przed polem karnym zagrał do Szymona Pukały. Ten podał do Seana Gossa, Irlandczyk uruchomił lewą nogę, uderzył z okolic narożnika pola karnego i piłka pofrunęła na dalszy słupek pod tzw. „widły". Gol – stadiony świata!

Polonia wróciła do swej gry, w 15. minucie Tabara strzelił nawet gola, ale okazało się, że z pozycji spalonej. W trzecim kwadransie biało-niebiescy zaczęli przenosić ciężar gry na połowę warszawian i zadali drugi cios. Po rzucie rożnym obrońca Polonii za krótko wybił piłkę, Pukała głową zgrał do Ksawerego Kukułki, który chciał huknąć z około 30 metrów. Niby niewiele z tego wyszło, ale piłkę na 16 metrze przyjął Wojciech Brzęk, z miejsca się obrócił i uderzył na długi słupek. Jeleń nie sięgnął piłki, stąd 18-letni stalowiec mógł się cieszyć z pierwszego trafienia w 1. lidze. Po chwili mogło być 3:0, gdy gospodarze wyszli z kontrą 2 na 1. Mateusz Leniart wpadł w pole karne, mógł jeszcze pociągnąć parę metrów i sam wszystko kończyć, ale chyba nie ufał lewej nodze. Zdecydował się na podanie do Salamona, ale był to zły pomysł.

Na początku II odsłony gospodarze mieli kolejne okazje do podwyższenia prowadzenia. Przy większej precyzji do siatki mógł trafić Salamon, Marvin Rittmuller, a po strzale głową, bliski dubletu był Brzęk.

W 58. minucie warszawianie wyszli z kontrą, Rittmuller chciał przeciąć podanie w pole karne, ale interweniował wyjątkowo pechowo - piłka spadła pod nogi Durmusa, który nie miał kłopotów, aby z bliska trafić do celu. Ostatnie ponad pół godziny należało do Czarnych Koszul, ale typowej „setki" przyjezdni nie zdłali wypracować. Sędzia doliczył 7 minut (wyszło mu 8), emocji nie brakowało, kartki dostawali nie tylko piłkarze, ale w końcu zabrzmiał ostatni gwizdek arbitra i cenna wygrana biało-niebieskich stała się faktem.

Inne wyniki: Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Lechia Gdańsk 2:1 (0:0) Jakubik 52, Kubica 88 - Szach 90, **Miedź Legnica - Chrobry Głogów 1:1 (0:0)** Mansfeld 90 - Lis 77, **Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Warta Poznań 1:0 (0:0)** Jaroń 76, **Arka Gdynia - ŁKS Łódź 1:1 (0:0)** Waluś 50 - Craciun 85 k. **Mecze** Pogoń Siedlce - Puszcza Niepołomice, Polonia Bytom - Podbeskidzie Bielsko-Biała **na gol24.pl. Mecz** Ruch Chorzów - Unia Skierniewice **dziś (19).**

1. Pogoń Grodzisk M.	**7**	**15**	**11-5**
2. Miedź Legnica	**7**	**14**	**11-4**
3. ŁKS Łódź	**7**	**12**	**11-6**
4. Chrobry Głogów	**7**	**11**	**11-6**
5. Arka Gdynia	**7**	**11**	**10-6**
6. Polonia Warszawa	**7**	**10**	**11-10**
7. Bruk-Bet Nieciecza	7	10	11-11
8. Warta Poznań	7	9	11-11
9. Odra Opole	7	9	7-7
10. Stal Mielec	7	9	12-14
11. Pogoń Siedlce	6	8	7-6
12. Stal Rzeszów	7	8	6-13
13. Ruch Chorzów	6	7	3-7
14. Lechia Gdańsk	7	7	8-13
15. Puszcza Niepołomice	6	6	5-7
16. Polonia Bytom	6	6	6-15
17. Unia Skierniewice	6	6	5-9
18. Podbeskidzie B-B	6	5	8-10

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW

U-19

Mocna ekipa z cenionej akademii z Lubina okazała się skuteczniejsza od rzeszowskiej drużyny. Stal zremisowała drugą połowę, ale wcześniej goście wypracowali sobie dwie bramki przewagi.

STAL RZESZÓW - ZAGŁĘBIE LUBIN 2:4 (0:2)

Bramki: Poczekajło 55, Leniart 75 - Kołodziejski 22, 27, 59, Żmuda 90-samobójcza.

Stal: Ayaz - Koczera, Poczekajło, Kucharski, Rafalski, Żmuda, Mastalski, Rączka, Skubel, Ciepielewski, Tomczuk oraz Janiec, Marcisz, Leniart, Kubal, Szczygieł. Trener Maciej Seroka.

POZOSTAŁE WYNIKI: Jagiellonia Białystok - Varsovia Warszawa 3:0, Miedź Legnica - Arka Gdynia 1:0, Korona Kielce - Raków Częstochowa 0:5, Lech Poznań - Śląsk Wrocław 0:2, Talent Warszawa - Legia Warszawa 0:1, Górnik Zabrze - Wisła Kraków 1:1, Arkonia Szczecin - Polonia Warszawa 1:0.

1. Legia Warszawa	5	13	11-4
2. Wisła Kraków	5	11	12-6
3. Zagłębie Lubin	5	9	8-9
4. Miedź Legnica	5	9	6-7
5. Jagiellonia Białystok	5	8	10-6
6. Śląsk Wrocław	5	8	4-2
7. Arkonia Szczecin	5	8	5-4
8. Raków Częstochowa	5	7	12-7
9. Arka Gdynia	5	6	5-5
10. Talent Warszawa	5	6	9-10
11. Lech Poznań	5	6	6-9
12. Stal Rzeszów	5	5	5-7
13. Górnik Zabrze	5	4	2-3
14. Polonia Warszawa	5	4	6-8
15. Varsovia Warszawa	5	3	2-9
16. Korona Kielce	5	2	4-11

U-17

Rzeszowska ekipa wyszła na prowadzenie w pierwszej połowie, ale nie przetrwała naporu miejscowych w drugiej połowie.

WISŁA KRAKÓW - STAL RZESZÓW 3:1 (0:1)

Bramka dla Stali: Mierzejewski

Stal: Pastuła - Chudzik, Mierzejewski, Demski, Nowak, Mendryk, Albrycht, Majerowski, Maślanka, Włodarski, Klepacki oraz Kułaj, Żebrakowski, Boratyn, Marczak, Kazak, Pająk, Rygiel. Trener Bartosz Stępień.

POZOSTAŁE WYNIKI: UKS SMS Łódź - Stomil Olsztyn 0:1, Polonia Warszawa - Górnik Łęczna 3:3, Legia Warszawa - Talent Warszawa 6:0, Cracovia - Korona Kielce 3:2, Escola Varsovia - ASMS Łódź 3:0, Widzew Łódź - Varsovia Warszawa 2:2, ŁKS Łódź - Jagiellonia Białystok 4:2. ©℗

1. Legia Warszawa	5	15	25-3
2. Wisła Kraków	5	13	13-3
3. Cracovia	5	12	16-14
4. Varsovia Warszawa	5	10	9-4
5. Stal Rzeszów	5	9	12-10
6. ŁKS Łódź	5	9	12-11
7. Widzew Łódź	5	7	10-7
8. Górnik Łęczna	5	7	11-9
9. Talent Warszawa	5	6	7-9
10. Stomil Olsztyn	5	6	7-11
11. Polonia Warszawa	5	5	10-15
12. UKS SMS Łódź	5	4	3-8
13. Varsovia Warszawa	5	3	5-10
14. Jagiellonia Białystok	5	3	8-15
15. AKS SMS Łódź	5	3	11-21
16. Korona Kielce	5	2	5-14

KOMENTARZ

TOMASZ RYZNER
redaktor sportowy



Prawie jak Stallone, czyli polska sensacja w stanie New Jersey

To historia niemal jak z „Rocky'ego" - powiedział jeden z ekspertów po walce Damiana Knyby z Andym Ruizem Jr.. To „niemal" jest istotne, bo filmowy Rocky Balboa przegrał z Apollo Creedem (przynajmniej w pierwszej, ikonicznej części cyklu). Wytrzymał 15 rund, posyłał rywala na deski, napsuł mu krwi, ale na koniec arbitrzy orzekli, że lepszy był ten, który... miał wygrać. Rocky został moralnym zwycięzcą, a tych, jak twierdzą złośliwi, nad Wisłą najwyżej się ceni. W walce, która w weekend odbyła się w Newark w stanie New Jersey, Damian Knyba też wystąpił jako underdog. Miał stanowić tło dla byłego mistrza globu. Sęk w tym, że pięściarz rodem z Bydgoszczy nie przyjął drugoplanowej roli. Dawał się we znaki amerykańsko-meksykańskiemu rywalowi od pierwszej rundy, a w siódmej go znokautował. To znaczy, byłoby tak, gdyby sędzia ringowy postąpił zgodnie z przepisami. Niejaki David Franciosi uznał jednak, że tak być nie będzie i liczenie Ruiza z regulaminowych 10 przeciągnął do 25 sekund. Mateusz Borek nie gryzł się w język i nazwał zachowanie rozjemcy „syfem" oraz „gangsterką". Stary mistrz odzyskał świadomość, wytrwał w ringu 12 rund, ale, choć było blisko, do finałowej grandy nie doszło - pan Damian jednogłośnie wygrał w Newark. Punktowi dali jednak wyraz temu, jak dalece „rozczarował" ich bokser znad Brdy - dwóch z nich orzekło, że Polak wygrał... 114:113. Trzeci arbiter nie obraził się na rzeczywistość, zachował profesjonalnie i zapisał wynik 117:110 na korzyść „Polskiego Husarza". „Knyba walczył nie tylko przeciwko Ruizowi, ale przeciwko wszystkiemu dookoła i to zbuduje jego charakter - komentował Maciej Miszkiń, były pięściarz, współautor kanału „Ring Road". I jeszcze jedno - boks to nie tenis. W US Open, które trwa w Nowym Jorku, zawodnik, który wygrywa, zgarnia wyższą wypłatę. W boksie zawodowym z góry wiadomo, kto dostanie większy przelew. Ocenia się, że Knyba zarobił w weekend między 150 a 300 tysięcy dolarów, a Ruiz Jr. od miliona do półtora „zielonych". ©℗

eprasa.pl 6529fb3875

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA

Po remisie Stali z Odrą: „Punkt, który trzeba szanować”

Stal Mielec zremisowała przed własną publicznością z Odrą Opole 1:1 w meczu 7. kolejki. Mielczanie musieli odrabiać straty

Michał Szewczyk

STAL MIELEC - ODRA OPOLE 1:1 (0:1)
Bramki: 0:1 Szysz 8, 1:1 Getinger 60-karny.
Stal: Gostomski (40 Chrapusta) - Kukułowicz, Kwiecień (67 Wyparło), Puerto, Getinger, - Gmur (57 Kruszelnicki), Gerbowski, Kościelny, Cybulski (67 Oure) - Cebula (57 Odolak), Musiolik. Trener Damian Skiba.
Odra: Haluch - Mijusković, Piroch, Pingot - Spychała (66 Spacil), Gajda (82 Scalet), Liber, Biedrzycki - Barański (66 Kupczyk), Szysz (73 Joshua Perez), Feliks (73 Gieroba). Trener Łukasz Tomczyk.
Sędziował: Lewandowski (Zabrze). **Widzów**: 2414.


FOT. ANNA JAJKIEWICZ

Krystian Getinger pewnie wykorzystał rzut karny na wagę punktu

Mielczanie przegrywali od 8. minuty po golu Patryka Szysza, ale po przerwie do wyrównania z rzutu karnego doprowadził Krystian Getinger. Ważny udział w zdobyciu punktu miał także rezerwowy bramkarz Piotr Chrapusta. Spotkanie źle rozpoczęło się dla gospodarzy. Już w 8. minucie Odra objęła prowadzenie. Po długim podaniu za linię obrony Mateusz Spychała zgrał piłkę, a Patryk Szysz płaskim strzałem pokonał Macieja Gostomskiego.

W 40. minucie Stal straciła Macieja Gostomskiego, który z powodu kontuzji musiał opuścić boisko. Między słupkami pojawił się Piotr Chrapusta, debiutujący w ligowym meczu mieleckiego zespołu. Już przed przerwą młody golkiper zanotował dwie ważne interwencje, najpierw broniąc strzał Szysza, a chwilę później zatrzymując dobitkę Feliksa. - Taka jest piłka, że czasem trzeba wejść w krytycznym momencie i spróbować pomóc zespołowi – mówił po meczu 19-latek.Po zmianie stron przełom nastąpił w 56. minucie. Po wrzucie z autu Marcina Cebuli i zgraniu Bartosza Kwietnia do strzału doszedł Gerbowski. Jego uderzenie zostało zablokowane, ale po analizie VAR sędzia dopatrzył się zagrania ręką i wskazał na jedenasty metr. Karnego pewnie wykorzystał Krystian Getinger. W końcówce oba zespoły miały okazje na zwycięskiego gola. Ostatecznie mecz zakończył się remisem 1:1. Stal może żałować niewykorzystanych okazji w końcówce, ale punkt w dużej mierze zawdzięcza dobrej postawie Piotra Chrapusty. - Szkoda, że jednak nie przechyliliśmy meczu w decydujących momentac. Byłoby super, ale jest punkt i trzeba go szanować – mówił po meczu trener Damian Skiba.
©℗

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA

Resovia dwa razy prowadziła, ale nie wygrała

Michał Czajka

To naprawdę mogło wreszcie być przełamanie dla Resovii - podopieczni trenera Kamila Kuzery dwa razy byli na prowadzeniu w meczu z Chojniczanką Chojnice, ale kompletu punktów nie zdobyli.

CHOJNICZANKA CHOJNICE - RESOVIA 2:2 (1:2)
Bramki: 0:1 Letniowski 10, 1:1 Sabala 25, 1:2 Oko 37, 2:2 Stypulkowski 64.

Chojniczanka: Primel - Adamczyk (63 Stypulkowski), Bąkowicz, Mosek (63 Sobeczko), Sabala (80 Oleksiewicz), Smolarczyk, Sobol (63 Janicki), Szczepanek, Tkocz, Yukhymovyvh, Żywicki (80 Nowacki). Trener Marek Brzozowski.

Resovia: Bochniarz - Banach, Geniec (64 Grasza), Krawczyk (78 Ortiz), Letniowski (78 Chojecki), Mida (73 Zimnicki), Oko, Romanowski, Staniszewski, Szkiela (73 Kuzera), Szwoch. Trener Kamil Kuzera.
Sędziował Muc (Radom).


FOT. MICHAŁ CZAJKA

Resovia (nz. Mateusz Geniec) na wygraną wciąż jeszcze czeka

Mecz wreszcie zaczął się dobrze dla resoviaków - drogę do siatki Chojniczanki znalazł Letniowski i otworzył wynik meczu. Niestety dla Rzeszowian przytrafiło się to, co już w tym sezonie się zdarzało czyli rywalowi dość szybko udało się odrobić straty, bo 15 minut później Bochniarza pokonał Sabala. W pierwszej części grę prowadzili gospodarze, ale to zawodnicy z Rzeszowa byli konkretniejsi i jeszcze przed przerwą wyprowadzili drugi cios - na 2:1 podwyższył Damian Oko. Resovia była skuteczna, bo oddała na bramkę Primela dwa celne strzały i... zdobyła dwa gole. Udało się również zejść na przerwę z prowadzeniem, a to niezbyt często się wcześniej zdarzało.

W początkowych fragmentach drugiej połowy Chojniczanka nie mogła znaleźć sposobu na defensywę przyjezdnych. Wreszcie po godzinie gry trener Marek Brzozowski zdecydował się na zmiany. Na boisku pokazał się m. in. Stypulkowski i okazało się to świetnym posunięciem, bo ten gracz już minutę po wejściu doprowadził do wyrównania. Resoviacy próbowali strzelić jeszcze trzeciego gola - nawet więcej strzelali niż Chojniczanka, ale do końca wynik nie uległ już zmianie. ©℗

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2. LIGA

Wygrywali, ale skończyli tylko remisem. „Stalówka” moze czuć niedosyt

Kamil Górniak

Tylko remisem zakończyło się spotkanie Stali Stalowa Wola z Zawiszą Bydgoszcz. Stalówka prowadziła 3:1, grała z przewagą jednego zawodnika, ale mimo to nie potrafiła dowieźć zwycięstwa do końcowego gwizdka.

STAL STALOWA WOLA - ZAWISZA BYDGOSZCZ 3:3 (1:1)
Bramki: 1:0 Jeleń 20, 1:1 Rak 42, 2:1 Jeleń 47, 3:1 Jeleń 59, 3:2 Staniak 63, 3:3 Staniak 77
Stal: Smyłek - Furtak, Jeleń (71 Wolny), Zaucha, Żyra (71 Radecki), Nongo, Kwapisz, Śliwa (90+1Tomalski), Czerwik (80 Rogalski), Chrzanowski, Kamiński (71 Hebel). Trener Jarosław Skrobacz.
Zawisza: Oczkowski - Golak, Kanach (62 Cywiński), Kozłowski (85 Mas), Kona (36 Rak), Juśkiewicz, Stępień żżcz, Szumilas, Nowak (62 Strzyżewski), Staniak, Kuśmierczyk (62 Bugusiewicz). Trener Adrian Stawski.
Sędziował Szypuła (Bielsko-Biała). **Widzów:** 1980.

Początkowa przewaga beniaminka nie była aż nadto widoczna, lecz Zawisza dłużej utrzymywał się przy piłce. W 7. minucie Dariusz Kamiński oddał niecelne uderzenie. Kilkanaście minut później zielonoczarni objęli prowadzenie. Po rzucie rożnym piłkę zgrał Łukasz Furtak, a celnym strzałem popisał się Jakub Jeleń, który sprawił sobie świetny prezent urodzinowy. Chwilo Stal miała po bramce przewagę, świetnie na lewej stronie prezentował się Patryk Zaucha. W 28. minucie w polu karnym padł Mateusz Stępień i arbiter Piotr Szypuła uznał, że gacz Zawiszy symulował i pokazał mu żółtą kartkę. Stępień ostentacyjnie zaczął klaskać i po chwili otrzymał drugą żółtą kartkę, co w efekcie oznaczało czerwoną i przedwczesny koniec meczu. Dość niespodziewanie inicjatywę przejął Zawisza grając w osłabieniu. W 42. minucie po szybkiej kontrze Sebastian Rak doprowadził do wyrównania. Stal mogła odpowiedzieć, ale główka Jelenia przeszła nad poprzeczką. Po zmianie stron zrobił się ciekawy mecz. Chwilę po wznowieniu gry Jakub Jeleń zdobył bramkę dla Stali, a chwilę później po kontrze mógł zdobyć kolejnego gola, ale trafił tylko w poprzeczkę. Co się nie udało teraz, udało się kilka minut później. Jakub Jeleń trafił do siatki po raz trzeci. Niestety dla zielono-czarnych w 63. minucie błąd w obronie i Mikołaj Staniak trafił do siatki Stalówki. Zawisza atakował i w 77. minucie po rzucie rożnym znów Staniak trafił do bramki gospodarzy.

POZOSTAŁE WYNIKI: Lechia Zielona Góra - Świt Szczecin 1:4 (0:1) Bargiel 84 - Frączczak 30-karny, 57, Nowak 46, Ropski 74; **Legia II Warszawa - Rekord Bielsko-Biała 1:2 (0:1)** Stepniewski 46 - Kasprzak 29, 78-karny; **Podhale Nowy Targ - Sandecja Nowy Sącz 2:1 (1:1)** Marcinho 21, Seweryn 59 - Seweryn 38-samobójcza, **Sokół Kleczew - Górnik Łęczna 0:4 (0:1)** Myszor 50, Korbecki 75, Deja 80-karny, Tkacz 90; **Śląsk II Wrocław - Olimpia Grudziądz 0:1 (0:0)** Jastrzembski 90; mecze GKS Tychy - Avia Świdnik, Znicz Pruszków - Hutnik Kraków na gol24.pl

1. Hutnik Kraków	**6**	**14**	**13-4**
2. Zawisza Bydgoszcz	**7**	**14**	**15-10**
3. Górnik Łęczna	7	13	14-8
4. Znicz Pruszków	6	13	11-6
5. GKS Tychy	6	12	10-5
6. Sandecja Nowy Sącz	7	11	9-6
7. Podhale Nowy Targ	7	11	13-14
8. Olimpia Grudziądz	7	11	9-11
9. Rekord Bielsko-Biała	7	10	10-9
10. Lechia Zielona Góra	7	9	15-12
11. Avia Świdnik	6	9	10-12
12. Chojniczanka Chojnice	7	8	8-12
13. Stal Stalowa Wola	7	7	12-12
14. Legia II Warszawa	7	6	14-13
15. Śląsk II Wrocław	**7**	**6**	**11-13**
16. Sokół Kleczew	**7**	**6**	**7-18**
17. Świt Szczecin	**7**	**5**	**8-15**
18. Resovia	**7**	**3**	**6-15**

©℗



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

„Stalówka” (na zielono-czarne) dopisała do swojego dorobku punkt

eprasa.pl 6529fb3875

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3. LIGA

JKS Jarosław idzie za ciosem, Sokół znów na 0:0

Ekipa z Lubaczowa nie poszła za ciosem. Ma nowego trenera. Niełatwego zadania podjął się Wojciech Makowski

TST, Kostek, MJ, TOR

CZARNI POŁANIEC - POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW 3:0 (2:0)
Bramki: 1:0 Kierys 32, 2:0 Smoleń 36, 3:0 Kierys 81.

Pogoń-Sokół: Frydrych - Szczyrek (73 Masar), Kozarzewski, Gul (65 Ploshchynskyi) - Andruszkiewicz, Bielenda (46 Zbroiński), Jaślar, Wypart - Serwiński (46 Pawlik), Metlushko, Chełmecki (58 Khromykh). Trener Przemysław Kuca.



FOT. MARCIN JASTRZĘBSKI

Zespół Sokoła Kolbuszowa Dolna (z prawej Kacper Woś) zanotował drugi bezbramkowy remis z rzędu. Teraz powaczy w Kielcach

Po zwycięskim meczu z Hetmanem w zeszłej kolejce, w Lubaczowie liczono na zdobycz punktową w Połańcu. Gospodarze jednak już w pierwszej połowie pokazali, że ani myślą tracić punkty na swoim terenie, choć po 30 minutach gry przyjezdni mogli mieć nadzieję na korzystny wynik.

Ostatni kwadrans pierwszej połowy ustawił dalsze granie. Wpierw do siatki trafił Igor Kierys, a pięć minut później wynik podwyższył Michał Smoleń. Czarni mając dwie bramki na plusie po przerwie kontrolowali przebieg meczu, czyhając na kolejne okazje na zdobycie bramki. Sztuka ta im się udała w 80 minucie, a gola ponownie zdobył Igor Kierys. Lubaczowianie próbowali coś wskórać w ofensywie, jednak im zapędy szybko rozbijała defensywa miejscowych, a jak już udało się oddać celny strzał, miejscowy bramkarz był na posterunku. W niedzielę klub podał nazwisko nowego trenera. Został nim Wojciech Makowski, który praował w japońskiej ekstraklasie u boku Macieja Skorży. Był również szkoleniowcem m.in. Avii Świdnik. Ma 36 lat i posiada licencję UEFA A.

JKS JAROSŁAW - KORONA II KIELCE 6:2 (3:1)
Bramki: 1:0 Czernysz 5, 1:1 Wyrozumski 23, 2:1 Pchakadze 25, 3:1 Magdziak 28, 4:1 Janiczak 52, 5:1 Gospodarczyk 72, 6:1 Chmielewski 84 (sam.), 6:2 Mianowany 88.

JKS: Potański - Czernysz, Panasiuk, Wrona, Kordas - Magdziak (65. Gospodarczyk), Mroziński (69. Ptasznik), Podstolak, Janiczak (78. Sarmiento) - Prokić (78. Neczyporenko), Pchakadze (65. Pilch). Trener: Valerij Sokolenko. **Sędziował**: Harko (Chełm). **Widzów**: 600.

Jarosławianie nie zwalniają tempa i kolejny raz inkasują komplet punktów. Tym razem nasz team odprawił z kwitkiem rezerwy Korony Kielce. Gospodarze błyskawicznie wyszli na prowadzenie, bo już w 5 minucie na listę strzelców uderzeniem zza pola karnego wpisał się Jarosław Czernysz. Korona potwierdziła, że o ile potrafi być groźna w ataku, to w defensywie jest bardzo niefrasobliwa. Przyjezdni zdołali wyrównać, jednak nie zdążyli się nacieszyć, bo JKS odpowiedział po akcji Andreja Prokicia i Jaby Pchakadze, a za moment 16-letniego bramkarza z Kielc pokonał Sylwester Magdziak, dobijając strzał Pchakadze. Na początku drugiej połowy szarżującego w polu karnym Pchakadze faulował Stanisław Kwiatkowski i sędzia bez wahania wskazał na wapno. Pewnym egzekutorem jedenastki był Grzegorz Janiczak. Gości mocnym uderzeniem dobił Filip Gospodarczyk i samobójczy gol Chmielewskiego. Na osłodę wysokiej porażki do siatki JKS z wolnego trafił jeszcze Mianowany.

WIECZYSTA II KRAKÓW - SIARKA TARNOBRZEG 0:2 (0:1)
Bramki: 0:1 Gamrot 16 samobójcza, 0:2 Czapla 86.

Siarka: Pytlak - Zaczek (81. Czapla), Józefiak, Czerech, Misztal - Wacławek, Kaliniec, Kasia, Biś, Majewski - Peciak. Trener: Sławomir Majak.

Nasz zespół, podobnie jak miało to miejsce w meczu pucharowym z Zagłębiem Lubin, wyszedł na prowadzenie po bramce samobójczej przeciwnika. W drugiej połowie, pięknym strzałem w okolice „okienka", wynik ustalił rezerwowy Kacper Czapla.

SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA - STAR STARACHOWICE 0:0
Sokół: Gierlicki - Adamski, Kapuściński, Chorolskyj, Szady - Woś (54 Bochra), Marciniec, Wiktor, Chwałka (62 Wilk), Gaj - Matuszewski. Trener Sławomir Szeliga.
Sędziował Bryda (Chełm). **Widzów** 400.
Gracze Sokoła Kolbuszowa Dolna drugi raz z rzędu zremisowali bezbramkowo. Tym razem na własnym boisku podzielili się punktami ze Starem Starachowice. Po bezbarwnej pierwszej połowie mecz nieco rozkręcił się po zmianie stron.

Goście zagrażali Sokołowi po stałych fragmentach gry. W Kolbuszowskiej ekipie kilka odważnych wejść w pole karne zaliczył Bartek Wiktor, ale nie udało się zaskoczyć bramkarza Staru. Podział punktów nikogo nie skrzywdził.

POZOSTAŁE WYNIKI: Wisła II Kraków - Chełmianka Chełm 0:2 (0:1) Okoniewski 25, Cichocki 67; **KSZO Ostrowiec Św. - Naprzód Jędrzejów 2:2 (1:1)** Górski 33, Bełycz 48 - Stanek 3-karny, Siudak 90.; **Hetman Zamość - Moravia Morawica 2:1 (1:0)** Skiba 2, Lepiarz 90 - Żądło 77.. Mecz AKS Busko-Zdrój - Wiślanie Skawina na echodnia.eu, **Wisłoka Dębica - Podlasie Biała Podlaska** na nowiny24.pl.©℗

1. Chełmianka Chełm	**7**	**21**	**13-1**
2. KSZO Ostrowiec Św.	7	15	13-6
3. Czarni Połaniec	7	15	12-8
4. JKS Jarosław	7	13	18-10
5. Wiślanie Skawina	6	13	9-4
6. Wisła II Kraków	7	11	9-8
7. Siarka Tarnobrzeg	7	10	9-8
8. Hetman Zamość	7	9	11-10
9. Biała Podlaska	6	8	5-5
10. Naprzód Jędrzejów	7	8	11-15
11. Sokół Kolbuszowa D.	7	7	6-7
12. Wisłoka Dębica	6	7	7-9
13. Wieczysta II Kraków	7	7	8-11
14. Star Starachowice	7	6	5-11
15. Moravia Morawica	7	6	7-14
16. AKS Busko Zdrój	6	5	8-13
17. Korona II Kielce	7	4	18-23
18. Pogoń-Sokół Lubaczów	7	4	6-12

PIŁKA NOŻNA | 4. LIGA PODKARPACKA

IGLOOPOL DĘBICA - LEGION PILZNO 2:1 (0:1)
Bramki: 0:1 Smoleń 34, 1:1 Placek 86, 2:1 Buczek 89.
Igloopol: Zdeb - Pieniążek, Król, Kozłowski, Bakowski, Cyganowski (68 Placek), Wasiluk (12 B. Kożuchowski, 46 Majka), Bajorek (90 Dydak), Peda, Kardyś (79 Mucha), Buczek. Trener Michał Szymczak.
Legion: Lepucki - Strózik, Remut, Mazur, Baniak, D. Kędzior, Rudny, Manzo, Smoleń (76 S. Kędzior), D. Kędzior, Nazarenko (69 Buras), Maik (71 Chmura).
Trener Arkadiusz Baran.
Sędziował Łukiewicz (Rzeszów). **Widzów** 300.

Igloopolowi w tym sezonie trudno wbić gola, ale w derbach powiatu ta sztuka udała się Jakubowi Smoleniowi. Zawodnik Legionu uderzył z lewej strony i piłka po rękach Miłosza Zdeba wpadła pod poprzeczkę. Lider został zmuszony do odrabiania strat, ale szło mu to bardzo opornie. Wprawdzie tuż po trafieniu Smolenia, strzałem w światło bramki zrewanżował się Bartosz Bajorek, ale uderzenie było zbyt lekkie i prosto w bramkarza, więc trudno je uznać za realne zagrożenie. Po przerwie, podobnie jak w pierwszej połowie, piłkarze obu drużyn również nie stwarzali zbyt wielu sytuacji bramkowych. Obiecująco wyglądało uderzenie głową Doriana Buczka, ale Łukasz Lepucki spisał się bez zarzutu. Wraz z upływem czasu coraz bardziej realny stawał się scenariusz, w którym po serii czterech zwycięstw białoniebiescy stracą punkty. W końcówce meczu miejscowym wyszły jednak dwa dośrodkowania, po których najpierw Franciszek Placek, a następnie Buczek wpakowali piłkę do siatki.

POGOŃ LEŻAJSK - WISŁOK WIŚNIOWA 2:2 (2:0)
Bramki: 1:0 Fusiarz 15, 2:0 Maliarenko 18-karny, 2:1 Macnar 87, 2:2 Macnar 90.

Pogoń: Guridov (71 J. Baj) - Mendoń, Maliarenko ż (90 Gałka), S. Baj (59 Flis), Bosak (64 Miazga), Fusiarz (89 Kuźmicki), Łebek, Stopyra (85 Kuczek), Drożdżal, Grabarz, Siara. Trener Dariusz Lipiński.
Wisłok: Pasterczyk - Kasperkowicz (90+6 Kut), B. Szymański, Świszcz, Ostrowski (70 Borovenko) - Krok, Fara (46 M. Szymański) - Czelny (67 Czarnik), Aszklar (90+8 Karcz), Gil (46 S. Szymański) - Macnar. Trener Lech Czaja.
Sędziował: Jaskuła (Rzeszów). **Widzów**: 500.

Pogoń Leżajsk była kilka minut od premierowego zwycięstwa w 4. lidze podkarpackiej. Dwóch „oczek" beniaminka pozbawił niezawodny Radosław Macnar, który rozstrzelał się w ostatnich tygodniach.

Zawodnicy Pogoni Leżajsk i Wisłoka Wiśniowa zafundowali kibicom bardzo emocjonujące spotkanie zakończone podziałem punktów. Pierwsze dwadzieścia minut znakomicie ułożyło się dla gospodarzy, którzy najpierw za sprawą kolejnego pięknego trafienia Fusiarza, a następnie rzutu karnego wykorzystanego przez samego poszkodowanego Maliarenkę wyszli na dwubramkowe prowadzenie. Goście też mieli doskonałe sytuacje w tej części gry, ale Guridov nie dał się zaskoczyć. Miejscowy bramkarz nie dokończył jednak spotkania, bo po zderzeniu z innym zawodnikiem w drugiej połowie nie czuł się na siłach, by kontynuować zawody. Wisłok w końcówce mocno przycisnął rywali i dopiął swego w zaledwie


FOT. SŁAWOMIR OSKARBSKI

Bartłomiej Wasiluk motywuje młodszych chłopaków do walki

kilka minut. Dwukrotnie do siatki w zamieszaniu trafił Macnar i uratował dla zespołu cenny punkt, pozbawiając jednocześnie beniaminka pierwszej wygranej w sezonie.

KS Wiązownica - Radomyślanka Radomyśl Wielki 2:0 (1:0) 1:0 Kotecki 2, 2:0 Guedes 90+2. **Ekoball Stal Sanok - Polonia Przemyśl 2:3 (2:0)** 1:0 Becerra 37, 2:0 Becerra 45, 2:1 Ceci 60, 2:2 Demski 82, 2:3 Demski 87. **Błękitni Ropczyce - Stal II Rzeszów 5:1 (3:1)** 0:1 Wiśniowski 10, 1:1 Marciniec 27, 2:1 Marciniec 36, 3:1 Ochał 39, 4:1 Marciniec 51, 5:1 Zawiślak 89. **Sokół Nisko - Sokół Sieniawa 1:0 (0:0)** 1:0 Rębisz 88. **Górnik Strachocina - Izolator Boguchwała 2:0 (1:0)** 1:0 Kloc 14-karny, 2:0 Kloc 60. **Stal Łańcut - Strug Tyczyn 2:2 (2:2)** 0:1 Róg 16, 1:1 Matofij 28, 1:2 Pulodbekov 33, 2:2 Łuczyk 41. **Pogoń-Sokół II Lubaczów - Czarni Jasło 3:1 (0:1)** 0:1 P. Szczurek 29, 1:1 Romaniszyn 31, 2:1 Romaniszyn 61, 3:1 Gąsławski 71.

1. Igloopol Dębica	**6**	**16**	**11-2**
2. KS Wiązownica	6	13	12-5
3. Polonia Przemyśl	6	10	7-5
4. Izolator Boguchwała	6	10	7-7
5. Błękitni Ropczyce	6	10	10-7
6. Sokół Nisko	6	10	10-11
7. Ekoball Sanok	6	10	18-8
8. Stal II Rzeszów	6	9	12-16
9. Wisłok Wiśniowa	6	8	11-12
10. Sokół Sieniawa	6	8	8-11
11. Pogoń-Sokół II Lubaczów	6	7	11-10
12. Górnik Strachocina	6	7	7-6
13. Radomyśl Wielki	6	7	8-9
14. Stal Łańcut	6	5	11-13
15. Czarni Jasło	6	5	6-12
16. Legion Pilzno	6	5	5-7
17. Strug Tyczyn	6	4	10-18
18. Pogoń Leżajsk	6	4	6-11

©℗

eprasa.pl 6529fb3875

PIŁKA NOŻNA | KLASY O

Nieudany debiut Wołowca w Arłamowie

Slaff, Kostek, SEC, Mj, CK

Zarszyn wciąż ma komplet zwycięstw, dziesięć goli padło w Czerminie - dużo działo się w weekendowej kolejce w klasach okręgowych.



FOT. GRZEGORZ KOSTKA

Beniaminek z Kańczugi (nz. w białych strojach) na własnym boisku pokonał zespół KS-u Arłamów

DĘBICA

Do piątej kolejki czekali na pierwsze zwycięstwo piłkarze Smoczanki i Victorii. Mielczanie wysoko pokonali drużynę z Pustkowa, natomiast w Czerminie, w spotkaniu, w którym padło aż dziesięć goli, gospodarze o dwa trafienia okazali się lepsi od przyjezdnych z Brzostku. Bez zwycięstwa pozostają beniaminkowie z Gnojnicy i Ostrów Tuszowskich. Inter tym razem uległ na swoim boisku innemu nowicjuszowi – Głowaczowej, która jeszcze nie przegrała i plasuje się w czubie tabeli.

KOLBUSZOWIANKA - GOLEMKI 3:0 (2:0)

Bramki: Chrząszcz 37, 90+3, M. Kośmider 11.

Kolbuszowianka: Szczupak - Nowicki (90+2 K. Kośmider), Wiktor, Kloc, Chrząszcz, Wróblewski (88 Filuba), Dziedzic (72 Koziński), B. Szalony, Stec, Kret (62 Madeja), M. Kośmider. Trener Dariusz Wróblewski.

Golemki: Psioda - Ł. Stefanik, M. Stefanik, Juszkiewicz, D. Kantor, Ciurkot, Szerszeń, Smagacz, Ciołek (70 Toczyński cz86), M. Kantor, Syguła (80 Kutrzuba). Trener Mateusz Gawiec.

Sędziował Tłuczek (Rzeszów).

POZOSTAŁE WYNIKI: Sędziszów Małopolski - Ostrowy Tuszowskie 6:0 (3:0) Kamil Wesołowski 8, 24-k., 61, Klaudiusz Wesołowski 48, 55, K. Klamut 44; **Smoczanka - LKS Pustków 4:1 (1:1)** Serwon dwie, Osmola, Lisowski - sam.; **Chemik - Wadowice Górne 4:3 (3:0)** Jezuit dwie, Smoczyński, Kawała - Wrzesień trzy; **Igloopol II - Podborze 1:1 (1:1)** Cieply - B. Lonczak; **Czermin - Brzostek 6:4 (6:3)** Bugaj dwie, Stan dwie, Krzysztofik, sam. - J. Wolański dwie, Siarkowski, Chmura; **Gnojnica - Głowaczowa 1:6 (1:3)** A. Stec - J. Bielański trzy, Knych dwie, Kołodziej. Wynik meczu **Stara Jastrząbka - Stal II** na nowiny24.pl

1.Kolbuszowianka	**5**	**13**	**27-4**
2.Głowaczowa	5	13	16-8
3.Atut Podborze	5	11	11-4
4.Chemik Pustków	5	11	10-7
5.Stal II Mielec	4	10	11-2
6.Lechia Sędziszów Młp.	4	9	16-4
7.Piast Wadowice Górne	5	7	11-10
8.Stara Jastrząbka-Róża	4	6	9-8
9.Brzostowianka Brzostek	4	6	12-14
10.Igloopol II Dębica	5	5	5-8
11.Smoczanka Mielec	5	4	7-9
12.Victoria Czermin	5	4	17-21
13.LKS Pustków	5	4	10-24
14.Kamieniarz Golemki	5	3	7-14
15.Inter Gnojnica	5	1	5-15
16.Florian Ostrowy Tusz.	5	0	4-26

JAROSŁAW

Nie udał się debiut Marcina Wołowca jako trenera KS Arłamów. „Hotelarze" musieli uznać wyższość beniaminka z Kańczugi. Ciągle nie wiedzie się zaowdnikom z Pruchnika, którzy tym razem przegrali w Świętym. Pierwszy punkt wywalczyła ekipa z Urzejowic, dzięki remisowi w derbach gminy Przeworsk z Gorliczanką. Orzeł Przeworsk pewnie pokonał Wiraż, zaś Płomień komplet punktów wywiózł z Lisich Jam.

MKS KAŃCZUGA - KS ARŁAMÓW 3:1 (2:1)

Bramki: Szpytma 23, Kos 35, Kielich 60 - Płocica 30.

Kańczuga: Szpindor - P. Gurak, Hołub, Krupa, Kielich (75 Pawłowski), Szpytma, Zięba, Gaweł (70 Owsiak), Kos (90 Dziedzic), A. Gurak, Dąbrowski. Trener Artur Gurak.

Arłamów: Sordia - Pawluś, Yatsenkiv (49 Kmet, 80 Zięba), Sula, Kozak (64 Adamski), Bujak, Saksoniuk, Felipe (57 Kumah Doe), Kogut, Valihura, Płocica (64 Balaniuk). Trener Marcin Wołowiec.

Sędziował Drabik (Jarosław). **Widzów** 200.

POZOSTAŁE WYNIKI: Święte - Pruchnik 2:1 (1:0) Zubrzycki 33, J. Kisielewicz 82 - Barszczak 47; **Lisie Jamy - Morawsko 1:3 (0:1)** Roman 68 - Mopdny 33, 71, Błonarowicz 76; **Urzejowice - Gorliczyna 1:1 (0:1)** Bochnak 47 - Wiśniowski 30; **Przeworsk - Chłopice 4:1 (2:1)** Pakuła 9, Kiełt 30, Bawor 48, Benc 51 - A. Łukasiewicz 10; **Wólka Pełkińska - Czuwaj 0:4 (0:0)** Żołyński 49, Fudali 60, 78, Demeńczuk 83; Wyniki meczów **Torki - Tuczempy i Pawłosiów - Horyniec** na nowiny24.pl.

1.Czuwaj Przemyśl	**4**	**12**	**13-1**
2.MKS Kańczuga	4	10	12-5
3.Gorliczanka Gorliczyna	4	10	9-5
4.Płomień Morawsko	4	8	7-3
5.Orzeł Przeworsk	4	7	11-4
6.Wiraż Chłopice	4	6	6-6
7.KS Arłamów	4	6	9-12
8.Piast Tuczempy	3	4	3-5
9.Czarni Pawłosiów	3	4	4-7
10.Sanoczanka Święte	4	6	3-4
11.Start Lisie Jamy	4	3	6-8
12.Orzeł Torki	3	3	4-6
13.Wólczanka Wólka Pełk.	4	3	5-14
14.Zdrój Horyniec-Zdrój	3	2	5-6
15.Start Pruchnik	4	1	3-6
16.Promyk Urzejowice	4	1	3-11

KROSNO

Piłkarze LKS-u Zarszyn znakomicie radzą sobie w tegorocznych rozgrywkach. W swoim piątym występie odnieśli piąte zwycięstwo, tym razem wysoko pokonując Bieszczady Ustrzyki Dolne 4:1. Strzelecką formą natomiast nadal imponuje Rafał Nikody. Napastnik zarszynian trzykrotnie wpisywał się na listę strzelców, wydatnie przyczyniając się do kolejnego sukcesu drużyny.

ZAMCZYSKO MRUKOWA - PRZEŁĘCZ DUKLA 0:2 (0:1)

Bramki: Słowik 39, Karol Wajs 59.

Zamczysko: Bazan - Daniel Bilski, Szyndak, I. Brożyna, S. Brożyna - R. Frączek, Brągiel, K. Bilski (68 W. Kozicki), J. Kozicki (63 Rodak), Miśkowicz (80 Janiczek) - Stój (63 Stachurski). Trener Dariusz Kmiecik.

Przełęcz: Wanik - Zięba, Słowik, Orłowski, Matuszyk - Czech (80 Jarmillo), Moszczyński (68 Pasterczyk), Blok, K. Frączek, Karol Wajs - Wołczański. Trener Paweł Jędrzejczyk.

Sędziował Samborowski (Krosno). **Widzów** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI: Brzozovia - Odrzykoń 0:3 (0:1) Kozioł 37-karny, Kułak 64, Tomoń 74; **Zarszyn - Ustrzyki Dolne 4:1 (1:1)** Rafał Nikody 18, 51, 67, Pietrzkiewicz 67 - Szczygieł 22; **Wiki Sanok - Frysztak 1:0 (0:0)** Verbnyy 60; **Besko - Rymanów 3:1 (2:0)** M. Nycz 32, Skubisz 36, S. Wojtoń 85 - B Gołda 72; wyniki: **Iwonicz - Ekoball Stal II Sanok; Targowiska - Jedlicze; Kołaczyce - Nienaszów** na nowiny24.pl.

1. LKS Zarszyn	**5**	**15**	**13:2**
2. Wiki Sanok	5	13	17:4
3. Przełęcz Dukla	5	12	10:7
4. Przełom Besko	5	8	12:9
5. Partyzant Targowiska	4	7	7:4
6. Zamczysko Odrzykoń	5	7	7:7
7. Ekoball II Sanok	4	6	9:6
8. Iwonka Iwonicz	4	6	8:7
9. Bieszczady Ustrz. Dolne	5	6	7:7
10. Start Rymanów	5	6	9:15
11. Tempo Nienaszów	4	5	8:7
12. Nafta Splast Jedlicze	4	5	7:6
13. Ostoja Kołaczyce	4	5	3:4
14. Strzelec Frysztak	5	3	6:12
15. Zamczysko Mrukowa	5	1	4:15
16. Brzozovia	5	0	4:18

RZESZÓW

Kolejne zwycięstwo zanotował GKS Trzebownisko. Tym razem wywiązał się z roli faworyta pewnie ogrywając beniaminka z Malawy. Trzeci raz z rzędu pełną pulę zgarnął Herkules Trzebuska. Cenne punkty do swojego dorobku dopisały: Głogovia i Jedność Niechobrz.

ORZEŁ WÓLKA NIEDŹWIEDZKA - WŁÓKNIARZ RAKSZAWA 0:2 (0:1)

Bramki: Staszczak 25, Baran 76.

Orzeł: Łyko - Zarebiński (60 Tabaka), Wrzos (78 A. Bałut), Mikołajczyk, Rzeszutek, D. Bałut (72 Gaweł), Serafin, Tomaka (85 Płoszaj), Bałut, Ożóg, Smycz. Trener Damian Stec.

Włókniarz: Gnatek - Baran (90 Jękot), Bigdoń (88 Kłoś), Rataj, Stańko, Cach, Wielgosz, Staszczak, Mazur (78 Ecker), P. Sobuś (86 D. Sobuś), Khomik. Trener Grzegorz Baran.

Sędziował: M. Pokrywka (Rzeszów).

POZOSTAŁE WYNIKI: TS Głogovia Głogów Małopolski - LKS Jasionka 2:1 (0:1) Tarczyński dwie - Wanowicz; **KS Przybyszówka - Jedność Niechobrz 1:3 (0:2)** Sito - Angerman, Woźniak (karny), Lib; **Strumyk Malawa - GKS Trzebownisko 0:5 (0:1)** Rak, Nowak trzy, Pilecki; **Rzemieślnik Strażów - Herkules Trzebuska 0:2 (0:0)** Tasior, Pogoda (karny); **Iskra Zgłobień - KS Zaczernie 2:1 (2:0)** Kuzmarow 10, Ciebiera 13 - Rączka 73; **Błękit Żołynia - Błażowianka Błażowa 6:1 (3:1)** Balawender dwie, Bieniasz dwie, Sowa, Nowak - Oreńczuk. Mecz **Sokół Sokołów Małopolski - Zorza Trzeboś** na nowiny24.pl

1. GKS Trzebownisko	5	15	21-2
2. Włókniarz Rakszawa	5	13	13-3
3. Rzemieślnik Strażów	5	10	10-6
4. Wólka Niedźwiedzka	5	10	10-5
5. Błękit Żołynia	5	10	21-9
6. KS Zaczernie	5	9	17-4
7. TS Głogovia Głogów	5	9	12-9
8. Herkules Trzebuska	5	9	9-8
9. LKS Jasionka	5	7	13-11
10. Jedność Niechobrz	5	7	11-8
11. Iskra Zgłobień	5	7	9-8
12. Błażowianka Błażowa	5	4	7-19
13. KS Przybyszówka	5	3	4-17
14. Zorza Trzeboś	4	0	5-13
15. Sokołów Małopolski	4	0	2-16
16. Strumyk Malawa	5	0	5-31

STALOWA WOLA

Sokół Kamień trochę przespał pierwszą część meczu w Nowej Dębie. Po przerwie odrobił dwubramkową stratę, ale ostatecznie to Stal po drugim już tego dnia trafieniu Marka Głoda zapewniła sobie zwycięstwo. Drugi mecz w sezonie wygrał ŁKS Łowisko. Dwa z trzech goli dla tej drużyny w spotkaniu z Siarką II strzelił Kamil Mazek, w przeszłości zawodnik m.in. Ruchu Chorzów, Zagłębia Lubin czy Resovii.

STAL GORZYCE - LZS ZDZIARY 1:1 (0:1)

Bramki: Kowalczyk 69 - Wojtas 25.

Stal: Wujek - Filipiak (72 Górniak), Kowalczyk (86 Andrasik), Machowski, Madej, Da Silva, Fonseca (46 Torres), Świąder, Toure (77 Toś), Winiarski, Wziątek. Trener Kamil Michalski.

LZS Zdziary: Płoskoń - Omuru, Moskal (88 Oleksak), Naslyan, Cichoń, Kogut, Tofilski, Sobiło, Cupak (72 Marchut), Wojtas (64 Urbanik), Siudak. Trener Paweł Szafran.

Sędziował Rogala (Stalowa Wola).

POZOSTAŁE WYNIKI: Nowa Dęba - Kamień 3:2 (2:0) Głód 34, 84, Stypa 14 - Kvateriuk 52, sam. 61; **Łowisko - Siarka II 3:0 (2:0)** Mazek 34, 42, Wach 64; **Pysznica - Kotowa Wola 6:0 (2:0)** Fabianowski 16, Młynarczyk 37, M. Golik 59, A. Golik 66, Urbanik 82, Książek 88. Wyniki meczów **Grębów - Nowa Sarzyna, Wólka Tanewska - Stany, Podlesie - Lipa, Stal II SW - Jeżowe** na nowiny 24.pl.

1.Stal Nowa Dęba	**5**	**12**	**19-9**
2.Sokół Kamień	5	9	17-8
3.Unia Nowa Sarzyna	4	9	12-4
4.Podlesianka Podlesie	4	9	8-5
5.Słowianin Grębów	4	7	13-7
6.Olimpia Pysznica	5	7	13-10
7. ŁKS Łowisko	5	7	14-12
8.LZS Zdziary	5	7	8-10
9.Sparta Jeżowe	4	6	4-5
10.Tanew Wólka Tanewska	4	6	5-7
11.Stal II Stalowa Wola	4	5	8-7
12.Stal Gorzyce	5	5	6-7
13.Siarka II Tarnobrzeg	5	5	7-10
14.Czarni Lipa	4	4	6-9
15.Truck Kotowa Wola	5	3	4-17
16.Łęg Stany	4	1	6-23

We wtorkowym wydaniu Nowin wyniki i tabele wszystkich klas A i B. ©℗

eprasa.pl 6529fb3875

FUTSAL | FOGO EKSTRAKLASA

Plan wykonany przez Eurobus, beniaminek został pokonany

Nie był to może porywający mecz w wykonaniu zawodników Eurobusu, ale najważniejsze są trzy punkty za pewne zwycięstwo

Grzegorz Kostka

TEXOM EUROBUS PRZEMYŚL - WIARA LECHA POZNAŃ 5:1 (2:1)

Bramki: 1:0 Pereira 12, 1:1 Cepeda 13, 2:1 Colchon 17, 3:1 Colchon 26, 4:1 Santos 34, 5:1 Korsun 34.

Eurobus: Iwanek, Kuźma, Kopeć - Pereira, Semenczenko , Santos , Colchon, Everton, Cecílio , Fareniuk, Shved, Abakshyn, Korsun, Dmochewicz. Trener Marcos Sorato.

Wiara: Błaszczyk, Kusnir - Solzi, El Metmary, Kozłowski, Cepeda, Solecki, Rybyckyj, Ortiz, Korytny, Rykaczewski. Trener Orlando Duarte.



FOT. KAMIL KRUKIEWICZ

Przemyślanie wygrali zgodnie z planem choć mają nad czym pracować

Przemyślanie prowadzili grę od początku spotkania, ale razili nieskutecznością. Brakowało dokładności i pełnego zrozumienia się zawodników. Na pierwszego gola kibice musieli poczekać do 12. minuty, kiedy to Pedro Pereira otworzył wynik spotkania. Miejscowi jednak długo nie nacieszyli się prowadzeniem i po niespełna minucie na tablicy wyników znów widniał remis. Taki obrót sprawy podrażnił gospodarzy, którzy mocniej przycisnęli. Cztery minuty później Eurobus znów był na prowadzeniu za sprawą gola Juana Colchona.

W drugiej połowie do siatki trafiali już tylko podopieczni Marcosa Sorato. Przyjezdnych ostatecznie przybiła 34. minuta. Wtedy to zespół z miasta nad Sanem w dwanaście sekund zdobył dwie bramki. Wpierw trafił Ruben Santos, a następnie piłkę w bramce Lecha, umieścił Ihor Korsun. Na oddzielne zdanie zasłużył bramkarz przyjezdnych Marek Kusnir, który swoimi interwencjami uratował swój zespół przed wyższą porażką. Przemyślanie w całym meczu oddali, aż 25 celnych strzałów.

Pozostałe mecze: Jagiellonia - Piast 0:9 (0:4); BSF ABJ - We-Met 2:1 (1:1); Reiter - Rekord 0:3 (0:1); Śląsk - Red Dragons 4:1 (0:1). Pozostałe mecze zakończyły się po zamknięciu strony.

1.Piast Gliwice	2	6	15-1
2.Texom Eurobus Przemyśl	2	6	8-1
3.Rekord Bielsko-Biała	2	6	7-0
4.BSF ABJ Bochnia	2	6	11-8
5.Śląsk Futsal Wrocław	2	4	7-4
6.Constract Olsztyn	1	3	7-3
7.AZS Uniwersytet Śląski	1	3	5-1
8.Reiter Toruń	2	3	7-6
9.Wiara Lecha Poznań	2	1	4-8
10.Malepszy Leszno	1	0	7-9
11.We-Met Sierakowice	2	0	2-4
12.Motus Kaz. Wielka	1	0	3-7
13.Legia Futsal Warszawa	1	0	1-6
14.Futsal Świecie	1	0	1-5
15.Red Dragons Pniewy	2	0	1-8
16.Jagiellonia Białystok	2	0	3-16

©℗

PIŁKA RĘCZNA | ORLEN SUPERLIGA

Chrobry nie dał się złamać Mielczanom - pierwszy mecz nie przyniósł punktów

Grzegorz Kostka

Inauguracja sezonu punktów nie przyniosła. W Głogowie były momentu dobre, ale też długi przestój, który przesądził o porażce.

CHROBRY GŁOGÓW - HANDBALL STAL MIELEC 31:25 (13:13)

Chrobry: Stachera, Dereviankin - Grabowski 5, Strelnikov, Zieniewicz, Żyszkiewicz, Kosznik, Orpik 2, Dadej 2, Adamski 1, Styrcz, Mosiołek 2, Paterek 5, Komarzewski 7, Skiba 3, Pavlovskyi 4. Trener Vitalij Nat.

Handball Stal: Kozina, Witkowski - Segal , Mrozowicz, Porębski, Kotliński 4, Tokarz 4, Stefani 3, Sikora 4, Głuszczenko 5, Cacak 2, Ossowski 2. Trener Robert Lis.

Sędziowali Korda i Strzelczyk (Tczew).
Kary 4 i 8 min. **Widzów** 815.

Początek sezonu to zawsze wielka niewiadoma formy prezentowanej przez poszczególne drużyny i tak też było w Głogowie. Początek meczu należał do miejscowych, którzy objęli prowadzenie 3:2. Po siedmiu minutach do głosu doszła Stal i grając skutecznie w ofensywie, a przy okazji twardo w obronie, przyjezdni odskoczyli na 9:5. Wydawało się, że podopieczni Roberta Lisa złapali odpowiedni rytm i będą trzymać wynik. Niestety w kolejnych minutach zaczęła szwankować u Mielczan skuteczność, co przełożyło się na odrabianie strat przez Chrobrego i remis po trzydziestu minutach. Początek drugiej połowy nie zwiastował nic złego dla Stali. Przyjezdni nawet byli na prowadzeniu 18:17. Niestety od tego momentu mielecka maszyna zacięła się, a miejscowi rzucili sześć goli z rzędu. Po blisko dziesięciu minutach bez gola, niemoc strzelecką przerwał Filip Stefani. Chrobry jednak nie dał się dogonić i kontrolował swoją przewagę, by ostatecznie wygrać sześcioma trafieniami.

- Chciałbym pogratulować Chrobremu dobrego wejścia w nowy sezon. Przespaliśmy końcówkę pierwszej połowy. Druga była już konsekwencją tych słabszych minut przed przerwą. Trochę wzmagamy się z własnymi problemami, ale to żadne usprawiedliwienie. Zawodnicy moi walczyli jak mogli, ale trochę brak doświadczenia i takiego wyrachowania superligowego, ale gramy dalej - podsumował opiekun Stali, Robert Lis. Z kolei trener trener Chrobrego zadowolony był z wyniku, a już niekoniecznie z gry swojego zespołu.

- Wiedzieliśmy, że to nie będzie łatwy mecz. Stal to nie kopciuszek, to dobry zespół. Nawet w tym okrojonym składzie postawili ciężkie warunki. Pierwsza połowa była wyrównana. My popełnialiśmy dużo błędów, pozwalaliśmy zdobywać przeciwnikowi łatwe bramki. Po rozmowie w szatni w drugiej połowie dużo lepiej to wyglądało. Jak już odskoczyliśmy na te cztery-pięć bramek, konsekwentnie powiększaliśmy przewagę - zauważył Vitalij Nat.

Pozostałe mecze: MMTS - Wisła 19:46 (9:23); Gwardia - Ostrovia 32:30 (16:13); Netland - Industria 15:17 (31:37); Pozostałe mecze zakończyły się po zamknięciu strony.

1.Orlen Wisła Płock	1	3	49-19
2.Industria Kielce	1	3	37-31
3.Chrobry Głogów	1	3	31-25
4.Corotop Gwardia Opole	1	3	32-30
5.Ostrovia Ostrów Wlkp.	1	0	30-32
6.Handball Stal Mielec	1	0	25-31
7.Netland MKS Kalisz	1	0	31-37
8.MMTS Kwidzyn	1	0	19-46
Śląsk Wrocław	-	-	-
Piotrkowianin	-	-	-
Wybrzeże Gdańsk	-	-	-
KPR Legionowo	-	-	-

W następnej serii gier Stal zagra na własnym boisku z Wybrzeżem Gdańsk w poniedziałek 14 września o 17.

©℗



FOT. MAT. SUPERLIGI

Jakub Tokarz zagrał niezły mecz (rzucił 4 bramki),ale wygranej nie było

POLSKA LIGA BOKSU

Wisłok rozgromił górali na otwarcie II rundy

Tomasz Ryzner

W meczu 8. kolejki, która zainaugurowała II rundę sezonu, Wisłok 1995 Rzeszów rozgromił Golden Team Nowy Sącz i tym samym z nawiązką zrewanżował się góralom za wyjazdową porażkę 6:12.

RKB WISŁOK 1995 RZESZÓW - RTX GOLDEN TEAM NOWY SĄCZ 10:8

Wyniki walk: 55 kg, Michał Akoto-Ampaw - Kamil Dudziński 3:0 (2:0), **60 kg**, Iwan Zawadzki - Samuel Pawłowski 3:0 (4:0), **65 kg**, Tomasz Rabka - Wiktor Hanas 3:0 (6:0), **70 kg**, Oliwier Szot - Konrad Gołuzd 2:1 (8:0), **75 kg**, Dmytro Kulja - Mateusz Pędrak 3:0 (10:0), **80 kg**, Kazimierz Kunicki - Maks Sakhnenko 0:3 (10:2), **85 kg**, Jan Czerklewicz - Wiktor Skiba 0:3 (10:4), **90 kg**, Adam Bylina - Marian Iwanickij 3:0 (12:4), **+90 kg**, Hubert Łąkowski - Pablo Sanchez 3:0 (14:4).



FOT. WISŁOK RZESZÓW/FACEBOOK

Po walce niezawodnego Dmytro Kulji Wisłok wygrywał już 10:0

Trzy miesiące temu, na zakończenie I rundy, Wisłok pokonał Pomorzanina Toruń 14:4, a w piątkowy wieczór okazało się, że pięściarze z Rzeszowa nie marnowali czasu podczas wakacyjnej pauzy.

Ekipa z Rzeszowa nie mogła skorzystać z usług Jakuba Pałki (prywatne sprawy), ale ten brak okazał się nieodczuwalny dla drużyny. Wisłok tradycyjnie liczył na zawodników z niższych kategorii, a ci w komplecie stanęli na wysokości - gospodarze wygrali pięć pierwszych walk i tym samym zapewnili sobie czwarte zwycięstwo. Pięściarze z najwyższych wag również punktowali, stąd tak imponujące rozmiary końcowej wygranej.

Za dwa tygodnie (18.09) mecz z Concordią. Jest raczej pewne, że Wisłok wypadnie lepiej niż w Knurowie, bo tam, walcząc w osłabionym składzie, padł 0:18.

Inne wyniki: Imperium Boxing Wałbrzych - Concordia Knurów 10:8, Potężnie Ciechocinek - Pomorzanin Toruń 6:12, Rushh Kielce - Królewski Kraków 10:8.

1.WKB Rushh Kielce	8	16	94
2.Concordia Knurów	8	10	88
3.Imperium Wałbrzych	8	10	84
4. Potężnie Ciechocinek	8	8	78
5. Wisłok 1995 Rzeszów	8	8	70
6.Pomorzanin Toruń	8	8	64
7. Golden Team N. Sącz	8	4	58
8. Królewski Kraków	8	0	40

eprasa.pl 6529fb3875

TENIS

Ciężki bój z Bouzkovą, a dziś jeszcze cięższy z Qinwen

Świątek miała trudną przeprawę z wymagającą Czeszką, a o ćwierćfinał US Open zmierzy się z Chinką, której uległa w półfinale igrzysk w Paryżu

Jacek Kmiecik



FOT.. EPA/PAP

Iga Świątek awansowała do IV rundy otwartych mistrzostw USA

Iga Świątek po emocjonującym, trwającym 2,5 godziny boju pokonała w trzeciej rundzie wielkoszlemowego US Open w Nowym Jorku Czeszkę Marie Bouzkovą 7:6(3), 7:6(3) i o ćwierćfinał zagra dzisiaj z mistrzynią olimpijską 2024 z Paryża, Chinką Zheng Qinwen.

Świątek przyznała, że pokonanie Bouzkovej kosztowało ją dużo sił.

- Było bardzo fizycznie, wiele długich wymian. Nie było łatwo - przyznała 25-letnia Raszynianka.

Oba sety rozstrzygnęły się w tie-breakach. W drugim Świątek przy swoim serwisie obroniła trzy piłki setowe.

- Starałam się grać tak, jak o każdy inny punkt. Nie chciałam wywierać na sobie zbyt dużej presji. Gdy jestem dobrze skoncentrowana, to nie zwracam uwagi na wynik. To ten moment meczu, kiedy mogę skupić się po prostu na swoich zadaniach, dzięki czemu gram bardziej stabilnie, niezależnie od stanu rywalizacji. To nie było łatwe, ale właśnie tak czułam się również w tie-breakach - tłumaczyła.

Świątek podkreśliła, że rozstrzygnięcie tak wyrównanych meczów na swoją korzyść wpływa na pewność siebie.

- Cieszę się, że udało mi się przez to przejść. Daje to poczucie, że następnym razem może będzie podobnie, a może pójdzie mi jeszcze lepiej. Choć szczerze mówiąc, każdy mecz to zupełnie inna historia. Po prostu trzeba być solidnym w ataku, cierpliwym i zdawać sobie sprawę, że rywalka może tę jeszcze jedną piłkę wrócić - zauważyła.

Kolejną rywalką będzie Zheng Qinwen, z którą ma bilans 7-1. Jedynej porażki doznała w półfinale igrzysk w Paryżu. Chinka wcześniej w sobotę wygrała z rozstawioną z numerem 22. Amerykanką Madison Keys 1:6, 7:6(3), 7:5, choć w trzecim secie przegrywała już 0:5 i obroniła piłkę meczową.

Mimo zmęczenia Świątek zadeklarowała, że na kolejne wyzwanie będzie gotowa. - Na pewno się zmęczyłam, po prostu intensywność meczu mogła dużo kosztować. I choć był to mecz dwusetowy, to faktycznie długi. Mam jednak dzień przerwy i mogę się spokojnie zregenerować.

„KRÓTKA PIŁKA" ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI
szef sportu w Polska Press



PKO Ekstraklasa to liga o tyle niepoważna, że szczęście miewa w niej kluczowe znaczenie

Generalnie w życiu trzeba mieć szczęście, ale wydaje się, że w PKO Ekstraklasie fart przydaje się jeszcze bardziej niż gdzie indziej. W brutalnych okolicznościach przekonał się o tym ostatnio były już dyrektor sportowy Zagłębia Lubin Rafał Ulatowaki.

Gdy o godzinie 0.30 przedstawiciel Borussii Dortmund skontaktował się w sprawie finalizacji transferu Marcela Reguły, nie tylko „Ula", (ale wszyscy w kierownictwie Zagłębia) był w siódmym niebie. 5,5 miliona euro teraz, plus 2,5 miliona w tej samej walucie w bonusach zabezpieczało najbliższą przyszłość Miedziowych, u których – jak wieść gminna niesie – deficyt budżetowy liczony jest w kwotach (w złotówkach) z siedmioma zerami. Problem w tym, że po cudownej nocy nadszedł niezwykle cierpki poranek – zapoczątkowany telefonem z BVB tuż po godzinie 6.00 z odwołaniem nocnych biznesowych ustaleń – i cały czar prysnął. Ba, ulotnił się bezpowrotnie, bo minęło niewiele ponad kolejne 24 godziny i Zagłębie ogłosiło rozstanie z dyrektorem...

Jak bardzo realia pracy w Lubinie są (nie)poważne – to oczywiście temat na zupełnie inne opowiadanie. Z drugiej jednak strony – można mieć też fart taki, jak Marek Papszun przy Łazienkowskiej – gdzie też w ostatnich latach profesjonalizm nie był czynnikiem dominującym – żeby z opałów wyjść obronną ręką.

Otóż Legia od kilku miesięcy miała problem zablokowanego – także w sensie mentalnym, a nie tylko strzeleckim – Milety Rajovicia. A od kilku tygodni kłopot z lecącą na łeb, na szyję formą zespołu, co mocno wyeksponował Motor Lublin, gromiąc stołecznym zespół w Pucharze Polski aż 3:0. Kryzys – kolejny poważny – stał już przy Ł3...

Tymczasem najpierw – już nocą, kilka godzin przed zamknięciem okna transferowego w Danii – FC Midtjylland wypożyczyło bezproduktywnego snajpera, biorąc na siebie pełną jego pensję i zaoferowało godną opcję wykupu. A potem, już w czasie doliczonym ligowego sobotniego meczu z Motorem, nastoletni Kuba Żewłakow strzelił dla słabo grającej w Lublinie Legii dwa gole, które dały wygraną, fotel lidera w wirtualnej tabeli i... święty spokój.

Fakt, Papszun ma niebywały fart. Czy będzie umiał mu pomóc?

SIATKÓWKA

Polskie siatkarki bez medalu. Reprezentacja Serbii za mocna dla naszych pań

Zbigniew Czyż

W meczu o brązowy medal siatkarskich mistrzostw Europy, Polki uległy w Stambule Serbkom1:3 (21:25, 19:25, 25:15, 18:25). Po raz ostatni, nasze panie stanęły na podium 17 lat temu w Łodzi gdzie zajęły 3. miejsce.

Tym samym, w hali „Sinan Erdem Dome" w tureckiej metropolii, podopieczne trenera Stefano Lavariniego powtórzyły wynik z 2019 roku, kiedy to w Ankarze także uplasowały się na czwartej pozycji.

- Serbia była zwyczajnie lepsza - powiedziała zaraz po meczu finałowym atakująca reprezentacji Polski, Magdalena Stysiak. - Jestem dumna ze wszystkich naszych dziewczyn.

W trzecim secie, meczu o brązowym medal, przy stanie 0:2, rywalki prowadziły już 4:0... Ale Polki odżyły i wygrały do... 15.

Podczas tegorocznego czempionatu polski zespół z meczu na mecz spisywał się coraz lepiej, prezentując coraz wyższą formę. Polki wygrały wszystkie spotkania w fazie grupowej. Straciły tylko seta w starciu z Łotwą oraz dwie partie przeciwko Turcji.

W ćwierćfinale Holenderkom pozwoliły ugrać tylko jednego seta. W półfinale podopieczne trenera Stefano Lavariniego trafiły jednak na aktualne mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie, reprezentację Włoch.

- Od początku tego sezonu cały zespół marzył o tym, żeby wystąpić w półfinale mistrzostw Europy. Gra przeciwko tej drużynie to zawsze zaszczyt. Mają świetnie zbalansowaną drużynę, z niesamowitymi atakującymi i środkowymi. Musimy ich zaskoczyć swoją grą i dać z siebie wszystko. Musimy po prostu grać według własnego stylu - mówił przed meczem Stefano Lavarini, trener reprezentacji Polski.

Plan zaskoczenia rywalek udało się zrealizować tylko w niewielkim stopniu, bo poza trzecim setem, Polki nie miały za wiele do powiedzenia w starciu z Italią. Biało-Czerwone przegrały przede wszystkim w bloku (4-18), który w tym turnieju był ich dużym atutem. W dwóch pierwszych partiach, przeciwniczki od początku narzuciły swoje twarde warunki, kontrolując przebieg wydarzeń na parkiecie.

W trzecim secie włoski zespół spuścił nieco z tonu, co nasze siatkarki skrzętnie wykorzystały. Po ataku Julii Szczurowskiej, Polki wygrały tę odsłonę do 21 dając jeszcze nadzieję polskim kibicom na walkę o awans do finału.

W czwartym secie wszystko wróciło jednak do normy. Wystarczył moment i podopieczne Julio Velasco odskoczyły na trzy oczka 4:1. W dalszej części seta Włoszki dominowały na parkiecie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Mecz skutecznym kontratakiem zakończyła Danesi 25:16 i to Italia awansowała do finału. Tym samym, mistrzynie świata przerwały serię siedmiu zwycięstw w turnieju polskiej reprezentacji. Najwięcej punktów dla Polski zdobyły Szczurowska 15 i Czyrniańska 12, dla Włoch - Paola Ogechi Egonu 20 i Ekaterina Antropova 14.

– Na pewno nie brakowało nam waleczności, nie poddałyśmy się po przegraniu dwóch pierwszych setów. Musimy też pamiętać, z kim przyszło nam się zmierzyć, to bardzo doświadczone zawodniczki – powiedziała po meczu środkowa Magdalena Jurczyk.



FOT. EAST NEWS

W meczu o brązowy medal, Polki nie sprostały reprezentacji Serbii

eprasa.pl 6529fb3875

SIATKÓWKA

W mistrzostwach Europy walka toczy się o medale i bilet na igrzyska. Złoto jest w naszym zasięgu

Artur Bogacki

9 września rozpoczną się mistrzostwa Europy mężczyzn. Stawka jest wyższa niż zazwyczaj, bo w puli jest też kwalifikacja olimpijska na igrzyska w Los Angeles 2028. Wśród kandydatów do złota są Polacy.

Biało-Czerwoni bronią zresztą tytułu z poprzednich ME (w 2023 r.). Rok temu na mistrzostwach świata zdobyli brąz, a w tym sezonie okazali się najlepsi w Lidze Narodów. Teraz też powalczą o 1. miejsce, dodatkowo premiowane – jako jedyne w ME – olimpijską przepustką. Zdobycie jej już teraz znacznie ułatwiłoby późniejsze przygotowania do najważniejszej imprezy czterolecia.

– Super byłoby wygrać mistrzostwa Europy, bo mieć pewny awans na igrzyska olimpijskie dwa lata wcześniej, to jest wielki handicap i tak naprawdę spokojna głowa. Wierzę, że to jest w naszym zasięgu – przyznał rozgrywający naszej reprezentacji Marcin Komenda. – Mam nadzieję, że po prostu będziemy grali naszą najlepszą siatkówkę w tych najważniejszych fazach. Ja już się nauczyłem przez to życie sportowe, że możemy mieć wysokie cele, natomiast do każdego meczu musimy podchodzić w stu procentach skoncentrowani. Wtedy, jestem przekonany, będzie dobrze.

Dodał: – Mam nadzieję, że będzie złoto. Pokora musi być, bo sport nie lubi zbyt dużej pewności siebie. Dlatego złoty medal jest marzeniem, ale myślę, że każdy będzie sukcesem.

Kto będzie największym rywalem do końcowego zwycięstwa? – Słowenia, Francja, na pewno Włosi. W naszej grupie są Bułgarzy i Ukraińcy, którzy może nie są głównymi faworytami, ale na pewno mogą być takim „czarnym koniem". Nie chciałbym o nikim zapomnieć, wiemy, że jest kilka mocnych ekip i na pewno już 1/8 i 1/4 finału będzie na bardzo wysokim poziomie – zaznaczył Komenda.

ME, z udziałem 24 ekip, mają rozbudowaną formułę. Polacy w pierwszej fazie w grupie B w Sofii zagrają pięć spotkań, kolejno z: Portugalią (10.09), Izraelem (12.09), Macedonią Płn. (13.09), Ukrainą (15.09) i Bułgarią (16.09). Z tego grona w zasadzie tylko dwie ostatnie ekipy to szeroka światowa czołówka. Zresztą trener Nikola Grbić powtarza, że ta najwyższa forma ma być na decydujące mecze w turnieju. Nikt nikogo nie lekceważy, ale nie ma co ukrywać, że z większością rywali w pierwszym etapie Biało-Czerwoni powinni wygrać, nawet bez walki na pełnej mocy.

– Przeciwnicy na początku może nie są z najwyższej półki, ale to są zawsze trudne mecze, bo na rywalach nie ciąży żadna presja. Na nas – już owszem, więc trzeba będzie się w pełni skoncentrować, bo tam też są zawodnicy, którzy potrafią grać w siatkówkę – zastrzega Komenda. – Myślę, że sztab szkoleniowy zadba o to, żebyśmy byli w wysokiej formie już w ostatnich meczach fazy grupowej. Bo patrząc na drabinkę, dobrze jest zająć pierwsze miejsce w grupie.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Marcin Komenda jest rozgrywającym. Siatkarz pochodzi z Krakowa, a w ostatnich sezonach występował w barwach drużyny z Lublina

Polacy w tym sezonie wygrali Ligę Narodów, ostatnio Memoriał Wagnera, pokonując trzy mocne zespoły: USA, Słowenię i Francję (a w ostatnim teście, w sobotę, pokonali w sparingu Finlandię 4:0). Czy to nie uśpi czujności przed ME?

– Trener na to nie pozwoli. Bardzo zwraca uwagę na to, żebyśmy nie pomyśleli, że jesteśmy już nie wiadomo jak dobrzy. W Memoriale Wagnera też były momenty, z których nie jesteśmy zadowoleni, trener nam je pokaże. Mamy na tyle świadomych zawodników, że raczej „głupoty" w głowie nam nie będą – kończy zawodnik. ©℗

WOKÓŁ PKOL

Bezkrólewie w Polskim Komitecie Olimpijskim, czyli jak się bawi towarzystwo wzajemnej adoracji. Jest już pierwszy chętny zastąpić Radosława Piesiewicza

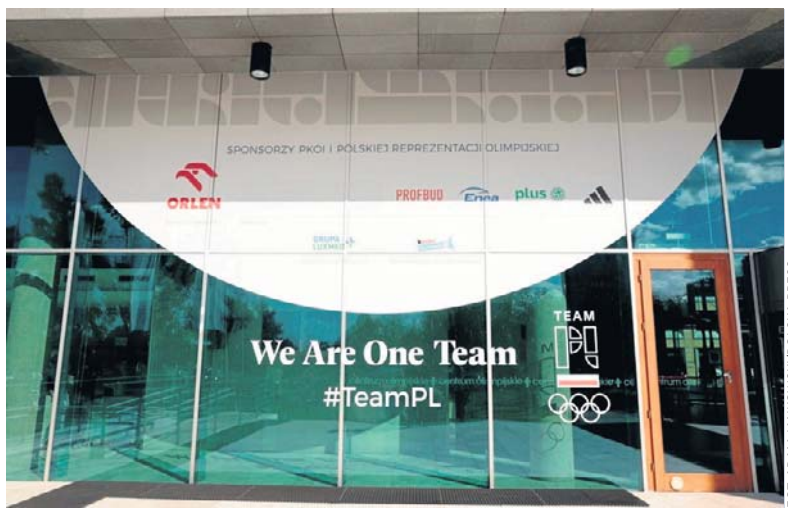
Paweł Wiśniewski

Po raz kolejny okazało się, jak słabe, beztroskie i konfliktowe jest nasze środowisko sportowe. Za nami tygodnie smutnej, wręcz żenującej groteski z udziałem szefa Polskiego Komitetu Olimpijskiego w roli głównej... A co przed nami?

Pojęcie „działacz sportowy" dawno już przestało kojarzyć się pozytywnie. Nieco lepiej brzmi „menedżer sportowy", ponieważ - przynajmniej teoretycznie - wie, jak zarządzać w oparciu o konkretną wiedzę biznesową, finanse i strategię. Ale też ma problem, bo nie jest z układu i chce dużo pieniędzy.

Polski Komitet Olimpijski to dziwna organizacja. Niegdyś przechowalnia dla kacyków reżimu komunistycznego, dzisiaj miejsce generujące skandale i zepsucie moralne. Właśnie znaleźliśmy się w momencie, kiedy instytucja odpowiedzialna za promocję sportu i idei olimpijskiej przestała być wydolna.

Prezes PKOl aresztowany na trzy miesiące z zarzutami płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli giełdy kryptowalut Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Dzisiaj Polski Komitet Olimpijski na pewno nie jest „We Are One Team". Więcej koterii towarzyskich niż zdroworozsądkowego myślenia

Zaistniałą sytuację próbuje ratować jeden z wiceprezesów PKOl - Mieczysław Nowicki, który decyduje się działać zgodnie z art. 50 Statutu („Podczas nieobecności Prezesa PKOl jego uprawnienia wykonuje wyznaczony przez niego Wiceprezes Zarządu"). Działając z upoważnienia aresztowanego prezesa, zwołuje na 8 września - a więc na najbliższy wtorek - posiedzenie prezydium zarządu PKOl (oprócz aresztowanego prezesa to 16 osób, w tym 8 wiceprezesów).

Część skłóconego gremium chce jednak więcej - domaga się zwołania na ten sam dzień posiedzenia całego zarządu PKOl, by formalnie odwołać Radosława Piesiewicza z funkcji prezesa...

Jednak najciekawsze dopiero przed nami. Z problemami PKOl zapoznał się Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który sugeruje trzy możliwe scenariusze. Najbardziej pożądaną ma być oczywiście dobrowolna rezygnacja prezesa, na co jednak nie można liczyć... Druga możliwość to rozwiązanie sprawy wewnątrz PKOl, czyli zawieszenie albo odwołanie prezesa przez organy komitetu. Trzeci scenariusz zakłada już bezpośrednią interwencję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

A co jest najbardziej realne?

Otóż wydaje się, że dzisiaj działacze są totalnie niewydolni organizacyjnie. Co gorsza, mogą podejmować decyzje pod presją polityczną. Prezydium PKOl zapewne się odbędzie, ale... praktycznie nic nie ustali. Za dużo jest bowiem rozbieżnych interesów.

Wiemy już natomiast, że posiedzenie 60-osobowego zarządu PKOl ma odbyć się w ciągu siedmiu dni od zaplanowanego na wtorek spotkania prezydium.

I wówczas, w myśl art. 21. Statutu, wobec „niemożności pełnienia funkcji przez prezesa PKOl", na mocy uchwały, powierza ją - do końca kadencji - jednemu z wiceprezesów. Tutaj mogą już jednak zacząć się „schody", gdyż chętnych jest kilkoro...

Zakładając dobre intencje działaczy, możliwe jest odwołanie z grona zarządu Piesiewicza jako osoby, która - zgodnie z pkt 3 art. 19. statutu - „nie wywiązuje się ze swych obowiązków lub swoim postępowaniem narusza statut lub dobre imię PKOl". W tym przypadku do przegłosowania uchwały konieczna jest większość dwóch trzecich głosów przy obecności co najmniejdwóch trzecich liczby osób uprawnionych do głosowania, czyli 40 z 60 członków zarządu.

Kadencja obecnych władz PKOl trwa do wiosny przyszłego roku.

Jako pierwszy akces do objęcia schedy po Piesiewiczu zgłosił Robert Korzeniowski. Czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie podjął jednocześnie decyzję o zakończeniu kontrowersyjnej współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Ubiegając się o eksponowane stanowisko, zapewne przedstawi konkretne efekty tej działalności, gdyż mało nie kosztowała...

eprasa.pl 6529fb3875

LEKKOATLETYKA

Polka rozbiła bank w Brukseli. Takiego biegania w tym roku świat nie widział

Paweł Wiśniewski

113 500 dolarów – tyle zarobili Polacy w finałowych zawodach prestiżowego cyklu Diamentowej Ligi. Ponadto Klaudia Kazimierska i Mateusz Kołodziejski otrzymali statuetki – Diamond Trophy, których wartość szacowana jest na ok. 10 000 USD.

Niekwestionowaną gwiazdą ostatniego w tym sezonie mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do „Wanda Diamond League" – „Allianz Memorial Van Damme" w Brukseli była nasza Klaudia Kazimierska.

Tydzień temu, 3 września, Polka, trenująca w Stanach Zjednoczonych (w stanie Oregon), u jednego z najlepszych trenerów średniodystansowych – Jerry Schumachera, obchodziła 25. urodziny.

Na „Stade Roi Baudouin", Klaudia nie tylko wygrała bieg na dystansie 1500 metrów, ale i ustanowiła rekord Polski – 3:54.05! To najlepszy tegoroczny wynik na świecie w tej konkurencji! Swój własny rekord kraju (z „Memoriału Kamili Skolimowskiej" – 23 sierpnia br.) poprawiła aż o 1.54 sekundy!

Drugi raz w historii, Europejka licząca sobie mniej niż 26 lat uporała się w biegu na 1500 metrów z barierą 3:55.00. Ostatni raz, dokonała tego w finale Igrzysk XXIV Olimpiady w Seulu w 1988 roku, Rumunka Paula Ivan z domu Ionescu, której zmierzono na mecie 3:53.96.

Co ciekawe, jak wynika z analiz, Kazimierska przebiegła w Brukseli 1505,3 metra... 3:54.05 to szósty wynik w historii europejskiej lekkoatletyki w biegu na dystansie 1500 metrów.

Międzyczasy Kazimierskiej w Brukseli – 200 m: 30.6 (11. miejsce), 400 m: 1:03.7 (12. miejsce), 600 m: 1:35.5 (11. miejsce), 800 m: 2:06.6 (10. miejsce), 1000 m: 2:38.8 (9. miejsce), 1200 m: 3:09.8 (5. miejsce), 1300 m: 3:24.5 (1. miejsce), 1400 m: 3:39.5 (1. miejsce), 1500 m: 3:54.05 (1. miejsce)



FOT. PAP/EPA

Klaudia Kazimierska jest w tym sezonie nie do zatrzymania

Międzyczasy prowadzącej zawodniczki – 400 m: 1:01.88 Mariska Parewyck (Belgia), 800 m: 2:04.82 Mariska Parewyck (Belgia), 1200 m: 3:09.14 Jessica Hull (Australia)

3:54.05 Klaudii Kazimierskiej jest teraz najwyżej „wycenianym" wynikiem Polek wg tabel World Athletics w konkurencjach biegowych. Prymat wciąż jednak dzierży Anita Włodarczyk z rekordem kraju w rzucie młotem (82.98 m) - 1303 punkty.

1254 pkt: Klaudia Kazimierska (1500 m – 3:54.05)

1250 pkt: Natalia Bukowiecka (400 m – 48.90)

1238 pkt: Grażyna Rabsztyn (100 m pł. – 12.36)

1237 pkt: Pia Skrzyszowska (100 m pł. – 12.37)

1235 pkt: Irena Szewińska (400 m – 49.28)

Drugim naszym zwycięzcą w finałowym mityngu Diamentowej Ligi w Brukseli został Mateusz Kołodziejski, który - również trochę nieoczekiwanie - okazał się najlepszy w konkursie skoku wzwyż (2.28 m).

Zarówno Klaudia Kazimierska, jak i Kołodziejski, oprócz premii finansowych (odpowiednio 60 000 dolarów za wygranie konkurencji „Diamond+" i 30 000 dolarów za prymat w „Diamond"), otrzymali statuetkę (Diamond Trophy), której wartość materialna szacowana jest na ok. 10 000 dolarów.

Dawid Wegner uplasował się na drugim miejscu w rzucie oszczepem, poprawiając „życiówkę na 87.47 m i awansując na drugie miejsce w polskich tabelach historycznych. Rekord kraju od 2021 roku należy do Marcina Krukowskiego - 89.55 m.

W Brukseli wygrał uznawany za faworyta Rumesh Tharanga Pathirage ze Sri Lanki - 89.04 m.

Organizatorzy zawodów przewidzieli czek na Polak na 20 000 dolarów.

Pia Skrzyszowska - czasem 12.64 - była szósta w biegu na 100 metrów przez płotki (wygrała Amerykanka - Masai Russell - 12.20), a Natalia Bukowiecka siódma na 400 metrów - 51.33 (najszybsza Marileidy Paulino z Dominikany – 48.64).

2000 USD dla pierwszej z Polek i 1500 USD dla drugiej raczej nie robią wrażenia...

Polscy zwycięzcy cyklu Diamentowej Ligi:

2010 - Piotr Małachowski (dysk)
2014 - Piotr Małachowski (dysk)
2015 - Piotr Małachowski (dysk)
2016 - Piotr Małachowski (dysk)
2026 - Mateusz Kołodziejski (wzwyż)
2026 - Klaudia Kazimierska (1500 m)

Tegoroczny „Allianz Memorial Van Damme" w Brukseli pozbawił niestety nasz „Memoriał Kamili Skolimowskiej" tytułu najlepszego mityngu lekkoatletycznego w Europie w historii.

BOKS

„Husarz" Knyba pokonał byłego mistrza świata Ruiza Juniora

Jacek Kmiecik

Damian Knyba (17-1, 11 KO) odniósł największe zwycięstwo w swojej zawodowej karierze, pokonując jednogłośną decyzją sędziów byłego mistrza świata wagi ciężkiej, Andy'ego Ruiza Juniora (35-2-1, 22 KO).

30-letni Daniel Knyba zaprezentował się znakomicie. Był szybszy, celniejszy i zwrotniejszy, a w siódmej rundzie powalił słynnego Meksykanina Andy'ego Ruiza Juniora na deski, zmuszając sędziego do uznania nokdaunu. „Husarz" z powodzeniem operował z dystansu, regularnie rozbijając twarz „Niszczyciela".

Ruiz próbował odwrócić losy bitwy, odnosił pewne sukcesy, ale sprawne działania Polaka nie pozwoliły mu liczyć na zwycięstwo po 12 rundach mało efektownej konfrontacji.

Sędziowie byli jednomyślni w swojej decyzji, ale wyniki były zaskakujące: 117-110 i niespodziewane wyrównanie 114-113, 114-113.

O siedem lat starszy Ruiz jr (35-3-1, 22 KO) to były mistrz świata WBO, IBF i WBA w wadze ciężkiej. Meksykanin był zdecydowanym faworytem tego pojedynku. Pokonał Anthony'ego Joshuę, Chrisa Arreolę i Luisa Ortiza, ale po dwóch latach przerwy nie zdołał powrócić, co definitywnie zakończyło jego karierę. Bukmacherzy dawali na jego zwycięstwo około 75%, ale reprezentant Polski zawstydził wszystkich sceptyków.

Ruiz poniósł trzecią porażkę w karierze, a jego ostatnie zwycięstwo miało miejsce we wrześniu 2022 roku.

Bilans Knyby to osiemnaście zwycięstw (jedenaście przez KO) oraz jedna porażka. Przegrał w styczniu w Oberhausen z reprezentantem gospodarzy Agitem Kabayelem przez TKO w 3. rundzie w walce o tymczasowy pas WBC.

Polska wojowniczka Klaudia Syguła (8-3) przegrała jednogłośnie z Francuzką Norą Cornolle (10-4) w kategorii koguciej kobiet (do 61 kg) na karcie wstępnej gali UFC Fight Night w Paryżu.

KRÓTKO

Żużel

Janowski wygrał turniej ME w Niemczech

Maciej Janowski wygrał drugi turniej, z czterech, cyklu żużlowych mistrzostw Europy SEC. W finale zawodów, które w sobotę rozegrano w niemieckim Guestrow, był też Kacper Woryna, ale zajął czwarte miejsce. Drugi był Czech Jan Kvech, a trzeci Duńczyk Michael Jepsen Jensen. Broniący tytułu mistrzowskiego Patryk Dudek zajął dopiero dziewiąte miejsce. Najwięcej punktów w klasyfikacji generalnej, po 24, mają obecnie dwaj Duńczycy: Jepsen Jensej i Leon Madsen. Najlepszy z Polaków, Dudek ma ich 22 i zajmuje trzecie miejsce.
JacK

Żużel

Tonder wygrał Memoriał Pawła Waloszka

Mateusz Tonder (Śląsk Świętochłowice) wygrał w Świętochłowicach 1. Memoriał Pawła Waloszka. O jego zwycięstwie zadecydował bieg dodatkowy. W nim był lepszy od Dawida Rempały (Speedway Kraków). Trzecie miejsce zajął Robert Chmiel (Cellfast Wilki Krosno). Zawody rozegrano na obiekcie, którego patronem jest zmarły 7 września 2018 r. Paweł Waloszek, wicemistrz świata 1970 i były zawodnik świętochłowickiego klubu.
JacK

Piłka nożna

Polska ograła Argentynę na inaugurację MŚ U-20

Polki pokonały Argentynki 3:0 w Katowicach w obecności 4,4 tysięcy widzów i prezydenta FIFA Gianniego Infantino w meczu otwarcia mistrzostw świata do lat 20. Bramki zdobyły Oliwia Związek (26), Annika Paz (30, samobójcza) i Maja Zielińska (90+5).
JacK

Kajakarstwo górskie

Zwolińska szósta w crossie PŚ w Vaires-sur-Marne

Klaudia Zwolińska zajęła szóste miejsce w konkurencji cross na zakończenie zawodów Pucharu Świata w kajakarstwie górskim we francuskiej miejscowości Vaires-sur-Marne. Mateusz Polaczyk był 19. Zwyciężyli reprezentantka gospodarzy Camille Prigent i Brytyjczyk Jopseh Clarke.
JacK


FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

eprasa.pl 6529fb3875

LIGA MISTRZÓW

To wyścig długodystansowy, elitarny. Niestety, znów bez zespołu z Polski

Jaromir Kruk

WChampions League miał zagrać Lech Poznań, ale przegrał z duńskim Aarhus. Znów zabraknie więc mistrza Polski, a trzeba przyzwyczaić się też, że nie zobaczymy tu już Roberta Lewandowskiego.

W poprzednim sezonie z drugiego z kolei triumfu w Lidze Mistrzów cieszyli się piłkarze PSG prowadzeni przez Luisa Enrique. W sierpniu dołożyli do swojej gabloty kolejny Superpuchar Europy (pokonali Aston Villę w Salzburgu), ale potem przyszły problemy. Czy przekreślą plany na zawojowanie Champions League w obecnym sezonie?



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Polscy kibice muszą przywyknąć, że w UEFA Champions League nie będzie już Roberta Lewandowskiego

Kłopoty obrońcy trofeum

Przegrany Superpuchar Francji z Lens, falstart w Ligue 1 – w trzech meczach ledwie 2 punkty i już 7 „oczek" straty do AS Monaco, któremu Paryżanie ulegli 1:2. Luis Enrique, trener, z którym przedłużono umowę do 2030 roku, uważa jednak, że nie ma powodów do paniki, na pewno też wielu jego podopiecznych potrzebuje nieco czasu, by złapać odpowiedni rytm. W tym gronie jest też Ferran Torres, nabytek z Barcelony, zdobywca gola dla Hiszpanii w finale mundialu z Argentyną. – Przyszedłem do najlepszej drużyny w Europie, która dwa razy wygrała Ligę Mistrzów. Wiemy, że będziemy pod większą presją, ale prowadzi nas wielki trener – mówi Torres.

Jego nowy szkoleniowiec nie ukrywa zadowolenia z transferu, bohater mundialu zdobył już 2 gole w spotkaniu z Rennes (2:2) i liczy na niego w Lidze Mistrzów. Na dzień dobry Książęta z Paryża zagrają ze Slovanem Bratysława powracającym do europejskiej elity po sezonie przerwy (grali wówczas w Lidze Konferencji). Ważnym ogniwem ekipy Yaya Toure, legendy Wybrzeża Kości Słoniowej, jest Petr Pokorny – w latach 2023-2025 zawodnik Śląska Wrocław (47 meczów w ekstraklasie).

Rodacy w akcji

Polscy fani zastanawiają się, dlaczego do Champions League może się przebić Slovan, Sabah Baku z Tymoteuszem Puchaczem (został tam czołową postacią), dwa kluby z Norwegii (debiutuje Viking Stavanger, swego czasu rywal Legii w Pucharze Zdobywców Pucharów), a nie potrafi mistrz Polski, to już jednak temat na szerszą rozprawę.

Z naszych rodaków największe szanse na odegranie poważnej roli w Lidze Mistrzów ma Piotr Zieliński z Interem. Liczymy jednak również na dobre występy trójki Jan Bednarek – Jakub Kiwior – Oskar Pietuszewski w FC Porto, Matty Casha, który pozostał w Aston Villi, choć miał propozycję z Evertonu, czy Michała Skórasia w Lens (niestety, kontuzja wyeliminowała będącego w świetnej formie jego klubowego kolegę Maika Nawrockiego).

Mocny w Sabah jest Puchacz, coraz lepiej w Slavii Praga prezentują się Wiktor Nowak i Oskar Kubiak. Niestety, słabnie pozycja Jakuba Modera w Feyenoordzie (kłopoty zdrowotne), a z AS Roma do Monzy wypożyczony został Jan Ziółkowski. Wypada jeszcze wspomnieć o rezerwowym bramkarzu Barcelony – Wojciechu Szczęsnym, który po Euro 2024 zrezygnował z gry w reprezentacji Polski.

Pragmatyczny Arsenal

Luisowi Enrique i graczom PSG na pewno nie znudziło się wygrywanie Ligi Mistrzów, ale konkurencja nie śpi, kolejka kandydatów do triumfu w sezonie 2026/27 jest bardzo długa. – Chciałbym, żeby w końcu Ligę Mistrzów wygrał Arsenal. Pragmatyczny styl gry Mikela Artety przynosi sukcesy, Kanonierzy odzyskali tron w Premier League, a w Champions League doszli do finału, gdzie ulegli maszynie z Paryża – mówi Rafał Boguski, 6-krotny reprezentant Polski, legenda Wisły Kraków.

Arsenalowi bardzo zależało na pozyskaniu Juliana Alvareza, ale Argentyńczyk, który zawiódł na mundialu, chciałby z Atletico Madryt przejść tylko do Barcelony i odrzucił opcję powrotu do Premier League. Zamieszanie z Alvarezem nie wpływa dobrze na zespół Diego Simeone, który tuż przed startem Ligi Mistrzów uległ w Bilbao tamtejszemu Athletic 0:3, a pierwszego gola strzelił Nico Williams – mistrz świata z Hiszpanią. Z kadry Luisa de la Fuente wypisał się natomiast Marcos Llorente, a uczynił to już w wieku 31 lat.

– Mam świadomość, że jestem jeszcze młody i mógłbym w tej kadrze grać kilka lat. To była jednak decyzja podjęta sercem – przyznał Llorente, który blado wypadł w Bilbao. Za Atletico nie przepada inny złoty medalista mundialu, Dani Olmo z Barcelony, który skrytykował Los Colchoneros za złe traktowanie Alvareza. Czy z Alvarezem, czy bez niego - Barcelona naszpikowana gwiazdami tegorocznych finałów MŚ to jeden z głównych faworytów Champions League 2026/27.

Barca rzuci wyzwanie PSG?

– Też liczę na Barcelonę, jej gra – przynajmniej momentami - porywa. Real Madryt pod wodzą Jose Mourinho z Denzelem Dumfriesem i Markiem Cucurellą na bokach obrony to też prawdziwa maszyna, podobnie jak Bayern Monachium. Do wpadek gigantów w krajowych ligach teraz nie ma co przywiązywać wagi. Liga Mistrzów to wyścig długodystansowy – przekonuje Boguski.

– Te rozgrywki mobilizują każdego piłkarza. Nie zapomnę nigdy swojego występu na stadionie Blackburn Rovers z Legią. Już w 90. latach była wspaniała otoczka, a szczególnie w Anglii to w ogóle już wówczas było coś pięknego – dodaje Piotr Mosór, zasłużona postać Legii Warszawa, ojciec Ariela, obrońcy Korony Kielce, który kibicuje Barcelonie i klubom angielskim.

Za Barcą jest też Marek Rzepka, legenda poznańskiego Lecha, uczestnik pamiętnych bojów Kolejorza z Dumą Katalonii w 1988 roku. – Kto wygra? Na pewno piękny futbol. Mam też jednak nadzieję, że Polacy pokażą się z dobrej strony – mówi Rzepka, 15-krotny reprezentant Polski.

Ligę Mistrzów 2026/27 transmitować będzie Canal+ na swoich kanałach, ale niektóre mecze będzie można obejrzeć również w TVP; w najbliższy wtorek starcie FC Porto – Manchester City, które ma sędziować Szymon Marciniak.

LIGA MISTRZÓW – 1. KOLEJKA

8.09, wtorek
AEK Ateny – LASK Linz (godz. 18.45)
FC Brugge – Aston Villa (18.45)
Borussia Dortmund – Villarreal (21.00)
FC Porto – Manchester City (21.00)
Lille – Betis (21.00)
Real Madryt – Inter (21.00)
9.09, środa
Barcelona – Feyenoord (18.45)
VfB Stuttgart – Viking (18.45)
Liverpool – Atletico Madryt (21.00)
Napoli – Arsenal (21.00)
PSG – Slovan Bratysława (21.00)
Sporting Lizbona – Galatasaray (21.00)
10.09, czwartek
Fenerbahce – AS Roma (18.45)
PSV – Szachtar Donieck (18.45)
Bayern – Bodo/Glimt (21.00)
Como – RB Lipsk (21.00)
Manchester Utd. – Sabah Baku (21.00)
Slavia Praga – Lens (21.00)

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Błysnął nie tylko „Lewy"

Robert Lewandowski ponownie błysnął za wielką wodą – zdobył piątą bramkę w sezonie MLS w szalonym meczu z Toronto, zakończonym hokejowym wynikiem 4:4. Polak zagrał w pełnym wymiarze. W 63. minucie wyprowadził Chicago Fire na prowadzenie, gdy sfinalizował piękną, kombinacyjną akcję. Przed Lewandowskim hit z Interem Miami, w którym gra legendarny Argentyńczyk Leo Messi. Jan Bednarek z Jakubem Kiwiorem zagrali kolejny mecz dla FC Porto. Pierwszy z nich zdobył bramkę w wygranym starciu z Moreirense.

Tak było w TOP 5 w Europie

Huśtawka Zielińskiego

Prawdziwą huśtawkę nastrojów zaliczył Piotr Zieliński (na zdjęciu), który zagrał z byłym klubem SSC Napoli. Pomocnik Interu Mediolan występował do 72. minuty, a jego zespół przeszedł drogę z piekła do nieba, odwracając losy rywalizacji. Natomiast Arkadiusz Milik został skreślony przez Juventus, który nie wiąże z nim przyszłości. W Ligue 1 o sporym pechu może mówić Maik Nawrocki, który zerwał więzadła krzyżowe w kolanie. W Bundeslidze kilka minut otrzymał Dariusz Stalmach w Werderze Brema, a na ławce przesiedział Oskar Wójcik. Bright Ede również jedynie przyglądał się rywalizacji Deportivo La Coruna z Villarrealem. Matty Cash w zremisowanym meczu Aston Villi z Hull (0:0) zagrał 85 minut.

Jakub Jabłoński

Bundesliga
2. kolejka: Stuttgart - FC Koeln 4:1, Bayer Leverkusen - Union Berlin 4:0, Borussia Moenchengladbach - Elversberg 3:4, Padeborn - Freiburg 0:1, Werder - RB Lipsk 3:1, Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:3, Schalke - Bayern 0:0.

La Liga
4. kolejka: Real Betis - Real Madryt 1:0, Athletic Bilbao - Atletico Madryt 3:0, Rayo Vallecano - Real Racing - 3:2, Villarreal - Deportivo La Coruna 2:3.

Ligue 1
3. kolejka: Lyon - Auxerre 3:1, PSG - AS Monaco 1:2, Lens - Lorient 0:1, Le Havre - Brest 1:2, Nice - Le Mans 1:1.

Premier League
3. kolejka: Ipswich - Liverpool 0:2, Newcastle - Bournemouth 2:2, Brentford - Sunderland 1:1, Brighton - Leeds 1:1, Fulham - Crystal Palace 2:3, Manchester City - Coventry City 1:0, Nottingham Forest - Tottenham 0:0, Hull City - Aston Villa 0:0.

Serie A
3. kolejka: Genoa - Como 1:4, Fiorentina - Torino 1:2, Inter - Napoli 3:2, Roma - Atalanta 2:1.


FOT. AGRZEGORZ WAJDA

eprasa.pl 6529fb3875

PKO EKSTRAKLASA

W końcówce była niezła draka, gość przyćmił dublet Czubaka

Kiedyś Żewłakow w Legii Warszawa bronił. Obecnie - drugi strzela. Jakub, syn Michała, w Lublinie zdobył dwa gole na wagę 3 punktów

Jacek Czaplewski



FOT. PAP/WOJTEK JARGIŁO

Dwa trafienia Karola Czubaka to było za mało, aby pokonać Legię

To pierwsze trafienia 19-letniego zawodnika w pierwszej drużynie z Łazienkowskiej. W weekend błysnął również Piast Gliwice, zaś to znów nie popisał się Widzew Łódź.

Ze względu na rozgrywaną w zeszłym tygodniu I rundę Pucharu Polski 7. kolejka PKO Ekstraklasy wystartowała w piątek dopiero o godz. 20:30 i potrwa aż do poniedziałkowej nocy, bo mecz Pogoni Szczecin z Wisłą Płock dobiegnie końca około godz. 23.

Ligowe granie rozpoczęło się od niespodzianki. Mecz o prymat na Górnym Śląsku nieoczekiwanie gładko wygrał Piast Gliwice, strzelając trzy gole. Owszem, zespół Daniela Myśliwca był już ostatnio w niezłej formie, ale chyba nikt, łącznie z jego kibicami nie spodziewał się aż takiego lania sprawionego GieKSie Katowice, która przecież dopiero co ograła niepokonanego wcześniej Górnika Zabrze. Spotkanie było ciekawe i trzy punkty zasłużenie zostały przy Okrzei. 40-letni trener wykonuje tam fantastyczną pracę. Mimo mocno ograniczonych środków osiąga wyniki ponad stan. Dowód? Wystarczy sprawdzić tabelę za jego kadencji; okazuje się, że lepiej wypadają tylko 4 (!) zespoły.

W Piaście cieszą się z Myśliwca, natomiast w Widzewie Łódź martwią bylejakością. Po odpadnięciu z Pucharu Polski z Koroną Kielce piłkarze Aleksandara Vukovicia nie byli w stanie ani razu zaskoczyć Radomiaka. Bogiem a prawdą - to rywale stworzyli lepsze okazje. W tym bezbramkowym meczu nie zabrakło kontrowersji sędziowskich. Arbiter Bartosz Frankowski nie wyrzucił z boiska stopera gospodarzy Przemysława Wiśniewskiego za brutalny faul. Potem anulował jego gola samobójczego, dopatrując się przewinienia (decyzja słuszna - Ronaldo Lumungo sfaulował Emila Kornviga). Łodzianie już czwarty raz w siódmym występie podzielili się punktami i znowu są bliżej do strefy spadkowej niż podium, które określane jest jako cel na ten sezon.

W okolicach podium mogła się za to zakręcić równie ambitna Korona, która wykupiła z Rakowa Michaela Ameyawa. W drugiej połowie jednak wyraźnie spuściła z tonu, za co została skarcona w doliczonym czasie, kiedy siedemnastą bramkę w ekstraklasie, ale pierwszą w barwach Wisły Kraków, zdobył stoper Alan Uryga. Wcześniej wszyscy zachwycali się trafieniem byłego reprezentanta Czech Ondreja Lingra, który dorobek strzelecki w kieleckiej drużynie zaczął budować podczas ligowego debiutu.

Zupełnie nieoczywistego bohatera ma za to Legia . Na fotel lidera, przynajmniej na chwilę, wskoczyła dzięki Jakubowi Żewłakowowi. Zmiennik w deszczowym meczu z Motorem Lublin przyćmił dublet Karola Czubaka. W końcówce odpowiedział dwoma golami, którymi jego drużyna zrewanżowała się za wtorkową porażkę w Pucharze Polski. - Wydaje mi się, że jesteśmy drużyną, której można wszystko zarzucić, ale nie można nam odebrać wiary. Zawsze wierzymy do końca - stwierdził nastolatek.

W meczu w Lublinie, tak jak i w poprzednich, kilka spektakularnych interwencji zaliczył Otto Hindrich. Gdyby nie Rumun, to nawet dublet młodego Żewłakowa okazałby się na nic. Za tydzień do stolicy przyjeżdża Widzew i w klasyku zweryfikuje formę Legii, która ostatnio jest daleka od oczekiwań.

7. KOLEJKA EKSTRAKLASY

PIAST GLIWICE - GKS KATOWICE 3:0
Bramki: Sanca 5, Juande 35, Vallejo 85

WIDZEW ŁÓDŹ - RADOMIAK 0:0

KORONA KIELCE - WISŁA KRAKÓW 1:1
Bramki: Lingr 24 - Uryga 90+2

MOTOR LUBLIN - LEGIA WARSZAWA 2:3
Bramki: Czubak 65, 68 - Augustyniak 45k., Żewłakow 90+5, 90+11

CRACOVIA - GÓRNIK ZABRZE 0:1
Bramka: Urbański 81 k.

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	7	15	15-6
2. Górnik Zabrze	6	15	12-7
3. Lech Poznań	5	13	10-4
4. Wisła Kraków	7	11	13-11
5. Piast Gliwice	7	10	13-13
6. GKS Katowice	6	9	12-9
7. Jagiellonia Białystok	5	9	9-7
8. Korona Kielce	6	9	7-5
9. Pogoń Szczecin	5	8	7-4
10. Zagłębie Lubin	5	8	5-4
11. Cracovia	7	8	6-8
12. Radomiak Radom	7	8	6-13
13. Widzew Łódź	7	7	10-10
14. Śląsk Wrocław	6	6	8-9
15. Motor Lublin	7	5	8-13
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	5	0	6-13

Program 8. kolejki:

Piątek 11.09
Raków Częstochowa - Motor Lublin (godz. 18.00)
Wisła Kraków - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30)

Sobota 12.09
Śląsk Wrocław - Korona Kielce (godz. 14.45)
Górnik Zabrze - Lech Poznań (godz. 17.30)
Zagłębie Lubin - GKS Katowice (godz. 20.15)

Niedziela 13.09
Wisła Płock - Cracovia (godz. 12.15)
Pogoń Szczecin - Wieczysta Kraków (godz. 14.45)
Legia Warszawa - Widzew Łódź (godz. 17.30)

Poniedziałek 14.09
Radomiak Radom - Piast Gliwice (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

6 goli
Jordi Sanchez Rina (Wisła Kraków)

5 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Karol Czubak (Motor Lublin)

4 gole
Leandro Sanca (Piast Gliwice)

BOHATER WEEKENDU

Jakub Żewłakow
(Legia Warszawa)
Syn Michała Żewłakowa pierwszy raz w karierze na ustach kibiców stołecznej drużyny. 19-latek wszedł na końcówkę w wyjazdowym meczu z Motorem Lublin i dubletem odwrócił wynik już w doliczonym czasie z 1:2 na 3:2, przyćmiewając dwa gole Karola Czubaka. Jego wyczyn skomentował w Canal+ Sport... wujek, Marcin Żewłakow, brat bliźniak Michała. - Po takim występie czuję ekscytację - wyznał na gorąco bohater soboty, Żewłakow junior.



FOT. SYLWIA DĄBROWA POLSKA PRESS

ECHA SPOD SZATNI

Papszun zaskoczył w Lublinie. Czy Vuković już nie walczy o podium?

Jakub Jabłoński

Marek Papszun po wyszarpanym zwycięstwie w Lublinie odniósł się do relacji z dziennikarzami, którzy w ostatnim czasie - jego zdaniem - za bardzo manipulują wypowiedziami na konferencjach. - Nie tędy droga - orzekł.

Papszun rozpoczął konferencję od odniesienia się do relacji z przedstawicielami opinii publicznej. - Dzisiaj każde słowo trzeba ważyć. Możesz coś powiedzieć w dobrej wierze, chcąc coś wytłumaczyć, a później zostanie to przeinaczone, nadinterpretowane czy zmanipulowane. Trudno się dzisiaj komunikuje z opinią publiczną, bo nastawienie jest bardzo agresywne na to, żeby wyciągnąć coś z kontekstu, zrobić z tego chwytliwy tekst i puścić w świat.

- Mam wrażenie, że czasami przestaje się liczyć sama piłka nożna i mówienie o niej, a zaczyna się liczyć czekanie: „Co ten Papszun nam powie?", żeby to się klikało, poszło w eter, a później można było to jeszcze podkręcić czy zinterpretować na swój sposób. Nie tędy droga. Jeżeli chcemy rozwijać piłkę, musimy bazować na faktach.

Legia z Motorem długo się męczyła, aż dwukrotnie skruszył mur Jakub Żewłakow.

- Uważam, że dobrze rozgrywaliśmy to starcie, miało to miejsce przed stratą bramki. Do 64. minuty Motor nie mógł nam za bardzo zagrozić. Widziałem już jednak symptomy tego, że za bardzo idziemy w prostotę i chcemy przetrwać. To nigdy się nie sprawdza. Pierwsza bramka oponentów padła w sposób, przed którym się ostrzegaliśmy - tłumaczył. - To martwi, bo podobnie było przy drugim golu. Mbaye Ndiaye wygrał pojedynek na skrzydle i dał prostopadłe podanie. W zbyt prosty sposób straciliśmy prowadzenie – zakończył.

Swoje oczekiwania przed meczem 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy miał Aleksandar Vuković. Trener Widzewa przed spotkaniem z Radomiakiem przyznał, że jego zespół stać na włączenie się do walki o ligowe podium.

Jak to się skończyło? Po rozczarowującym remisie w Sercu Łodzi z Radomiakiem (0:0) musiał posypać głowę popiołem i wycofać się z ambitnych zapowiedzi. Serb na pomeczowej konferencji przyznał, że przed Widzewem jeszcze - naprawdę - dużo pracy.

- Nie jestem zadowolony z naszego dzisiejszego wyniku i dorobku punktowego, który jest po prostu słaby. Mówiłem o top 3, bo uważam, że zespół ma na tyle dużo jakości, że stać go na taki rezultat. Trzeba to jednak przełożyć na boisko, a po dzisiejszym meczu nie uważam, żebyśmy byli na to gotowi - zakończył szkoleniowiec.

eprasa.pl 6529fb3875